DZIŚ W numerze:

- Kolacja u maharadży
- In vino veritas
- Ewa, Maria, a dalej...
- Krzyżówka z nagrodami
- Horoskop

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

Wyd. A | Łódź, niedziela i poniedziałek 28 i 29 kwietnia 1974 roku Rok XXX Nr 100 (7900) | Cena 1 złoty

Najlepsze życzenia i wyrazy uznania od władz partyjnych z okazji majowego święta

Spotkanie zasłużonych z egzekutywami KŁ i KW PZPR

W przededniu majowego święta, w siedzibie KŁ PZPR w Łodzi odbyło się spotkanie Egzekutywy KŁ z weteranami i działaczami ruchu robotniczego, ludźmi 30-lecia, z tymi, którzy swoją pracą i postawą dają przykład zaangażowania w najistotniejsze sprawy naszego społeczeństwa. W imieniu Egzekutywy zebranych powitał I sekretarz KŁ PZPR B. KOPERSKI.

Fot.: A. Wach

— W życiu człowieka — podkreślił w swym wystąpieniu — okres 30 lat to bardzo wiele. W życiu narodu to zaledwie chwila. Tegoroczne święto 1-majowe przypada, zaś w okresie obchodów 30-lecia naszej Ojczyzny. Patrząc z tej perspektywy na nasz wspólny dorobek, możemy być z niego dumni. Był to okres w którym dokonaliśmy zasadniczych zmian w naszym życiu, z zacofanego gospodarczo kraju wkroczyliśmy do dziesiątki największych pod względem potencjału gospodarczego. W ogromnym stopniu unowocześniliśmy nasz przemysł, poprawiliśmy warunki życia.

I sekretarz KŁ PZPR B. Koperski dokonał przeglądu zasadniczych osiągnięć społeczeństwa łódzkiego. Podkreślił olbrzymie zaangażowanie klasy robotniczej Łodzi w tworzeniu coraz doskonalszych dóbr materialnych, zrozumienie podstawowego związku zachodzącego między coraz lepszą i wydajniejszą pracą, a stałą poprawą warunków

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wręczenie sztandarów najlepszym zakładom

Na łódzkich włókniarzy można zawsze liczyć

Jednym z głównych akcentów obchodów pierwszomajowych w łódzkich zakładach pracy, była wczorajsza uroczysta, środowiskowa akademia zorganizowana przez samorządy robotnicze zakładów przemysłu lekkiego w sali widowiskowej nowej Przędzalni Czesankowej Anilany na Widzewie — „Polanii".

Gośćmi przodujących w przemyśle lekkim załóg byli: członek KC PZPR, wicepremier K. Olszewski, kierownictwo łódzkiej instancji partyjnej z I sekretarzem KŁ PZPR, przewodniczącym RN m. Łodzi — B. Koperskim, sekretarz CRZZ — I. Sroczyńską, minister przemysłu lekkiego — T. Kunicki, przewodnicząca ZG Zw. Zaw. Włókniarzy — B. Natorska, prezydent m. Łodzi — J. Lorens, przewodnicząca Łódzkiej Rady Związków Zawodowych — A. Mroczkowska, oraz władze dzielnicowe i branżowe. Wśród gości, obecna była także delegacja kubańskich związków zawodowych z sekretarzem ZG Włókniarzy Kuby — A. Garcigą.

Otwierająca uroczystość, Z. Polakowa — kier. Oddziału ZG Zw. Zaw. Włókniarzy Łódź Miasto, w imieniu braci włókniarskiej wyraziła zadowolenie z przemian jakie zaszły w stolicy włókna w okresie ostatnich 3 lat. Realizacja partyjno-rządowego Programu Rozwoju i Modernizacji Łodzi, stwarzającego nowe perspektywy dla przemysłu lekkiego, pozwoliła na zrobienie w wielu dziedzinach milowego kroku naprzód. **Dowodem tych przemian są zmodernizowane kombinaty produkcyjne, nowe obiekty w których warunki pracy pod każdym względem odpowiadają oczekiwaniom załóg.**

W odpowiedzi na tak wielkie zaangażowanie kierownictwa kraju, w poprawę warunków bytu i pracy załóg przemysłu lekkiego, pracownicy łódzkich zakładów, należący przez cały okres 30-lecia do inicjatorów czynów produkcyjnych, odpowiadają coraz to bardziej zwiększonym wysiłkiem i lepszymi jego rezultatami.

Uroczystym akcentem wczorajszej akademii było wręczenie załogom, które zwyciężyły we współzawodnictwie pracy, wyróżnień w postaci sztandarów, a za dorobek indywidualny odznaczeń państwowych oraz związkowych.

Za zdobycie I miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym, sztandar Prezesa Rady Ministrów i CRZZ otrzymała załoga ZPB im. J. Marchlewskiego. Sztandary ministra przemysłu lekkiego ZG Zw. Zaw. Włókniarzy otrzymały za zwycięstwo w branży bawełnianej

(Dalszy ciąg na str. 2)

Edward Gierek na Kielecczyźnie

I sekretarz KC PZPR Edward Gierek przebywał w sobotę w Kielcach.

W towarzystwie gospodarzy ziemi kieleckiej Edward Gierek odwiedził zakłady „Chemar" oraz fabrykę „Iskra", a także spotkał się z Egzekutywą KW PZPR w Kielcach.

W Zakładach Urządzeń Chemicznych i Armatury Przemysłowej „Chemar". I sekretarz KC PZPR zapoznał się z pracą fabryki, która eksportuje znaczną część swojej, znanej z wysokiej jakości, produkcji.

Następnie E. Gierek odwiedził fabrykę łożysk „Iskra", gdzie interesował się warunkami pracy załogi oraz jej wynikami produkcyjnymi. Kielecka „Iskra" jest największym polskim wytwórcą łożysk, a także głównym dostawcą świec zapłonowych m. in. do polskich „Fiatów".

172 więźniów politycznych uwolniono w Portugalii

Według doniesień z Lizbony, w całej Portugalii zwolniono dotychczas 172 więźniów politycznych. Więzienie polityczne w twierdzy Caxias koło Lizbony opuściło w piątek wieczorem 77 więźniów. Wśród nich znajdują się członkowie Portugalskiej Partii Komunistycznej, a także znany bojownik przeciwko dyktatorskiemu reżimowi Salazara — 51-letni Herminio Palma Inacio.

W Lizbonie opublikowano w piątek wieczorem komunikat sił zbrojnych, który informuje, że wszystkie jednostki armii portugalskiej skupiły się wokół Komitetu Ocalenia Narodowego. W kraju panuje spokój.

Z informacji agencyjnych wynika, że dotychczasowych gubernatorów generalnych Mozambiku i Gwinei Bissau zwolniono ze stanowisk.

Z Paryża donoszą, że Mario Soares, jeden z przywódców Portugalskiej Partii Socjalistycznej przebywający od lat na emigracji — powrócił w sobotę wraz z grupą innych działaczy do Lizbony.

Mieszkańcy Lizbony zgromadzeni przed więzieniem Caxias oczekują na uwolnienie więźniów reżimu Caetano.
CAF — UPI — telefoto

Trzecie miejsce łódzkich pielęgniarek w Poznaniu

Zakończyły się w Poznaniu eliminacje finałowe VII Ogólnopolskiej Olimpiady Pielęgniarstwa. Spośród 3493 uczestniczek, które brały udział w eliminacjach wojewódzkich, do finału zakwalifikowało się 57.

Pierwsze miejsce w olimpiadzie zdobyła Róża Kiedroń — uczennica Liceum Medycznego Pielęgniarstwa im. Jędrzeja Śniadeckiego w Warszawie, zespołowo najlepsze okazały się reprezentantki woj. bydgoskiego przed Krakowem i Łodzią.

W maju zawiadomienia o nowych warunkach wynagrodzenia

Zasady podwyżki płac dla handlowców – gotowe

1 czerwca br. objęta zostanie regulacją płac kolejna grupa — blisko milionowa rzesza pracowników handlu. Szczegółowy program oraz zasady regulacji i podwyżki płac opracowany przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych przy współudziale Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług oraz organizacji związkowej handlowców przyjęty został 26 bm. — jak już informowaliśmy — przez Prezydium Rządu.

Nowe zasady wynagrodzeń mają na celu optymalne uwzględnienie wszystkich elementów, które przynieść mają ekonomiczno-społeczne korzyści wynikające z decyzji o podwyżce. Chodzi więc o to, aby przyniosła ona oczekiwaną poprawę poziomu obsługi ludności poprzez stabilizację załóg handlowych, podnoszenie ich kwalifikacji oraz umocnienie rangi zawodu handlowca.

Tak więc przy generalnym podniesieniu poziomu płac w handlu, zakłada się stosowanie różnych form płac: akordowej prowizyjnej, czasowo-prowizyjnej i czasowo-premiowej. Wybór systemu najbardziej efektywnego w warunkach działania konkretnego przedsiębiorstwa zależeć będzie od samodzielnej decyzji jego kierownictwa. Przy zmianie struktury płac nastąpi znaczne podniesienie płac zasadniczych — obliczanych netto. Wprowadzi się dodatki funkcyjne ustalane w zależności od odpowiedzialności za powierzony odcinek pracy.

W ramach kwot przeznaczonych na regulację przyznawane będą dodatki za wysługę lat, co powinno przyczynić się do zahamowania

(Dalszy ciąg na str. 2)

Kryminalistka czy ofiara?

Zaczęło się wszystko 4 lutego, kiedy to uzbrojona po zęby grupa porwała Patrycję Hearst z jej mieszkania. Wkrótce porywacze skontaktowali się z rodziną żądając 400 mln dolarów okupu. Ojciec Patrycji, potentat prasowy, zmobilizował 2 mln z własnych funduszów, potem jeszcze cztery przy pomocy koncernu kierowanego przez rodzinę Hearstów, ale SLA (Symbionese Liberation Army — Wyzwoleńcza Armia Symbiozy, której symbolem jest 7-głowa kobra) nie zadowoliła się faktem rozdania żywności ubogiej ludności Kalifornii, która kosztowała tak ogromną sumę.

Przed kilkunastoma dniami wybuchła bomba — rodzina otrzymała taśmę z nagranym oświadczeniem córki:

— Postanowiłam zostać dobrowolnie z SLA i walczyć!...

Nie chciano tego przyjąć do wiadomości, twierdząc, że Patty, jak ją rodzice zdrobniale nazywają, została zmuszona do takiej wypowiedzi. I oto przed kilkoma dniami nastąpiło kolejne wydarzenie — uzbrojeni członkowie SLA (4 kobiety ubrane w czarne stroje) dokonują napadu na Hibernia Bank w San Francisco. Rabują 10 tys. dolarów, rania dwóch przypadkowych przechodniów. Rabusie nie strzelają do kamer telewizyjnych, o których wiadomo, że rejestrują wszystkich wchodzących i wychodzących z banku.

Gdy przejrzano taśmę okazało się, że jedna z uczestniczek napadu była... Patrycja Hearst. Inne zdjęcia pokazują, że przez cały czas jeden karabin maszynowy wymierzony był właśnie w nią. Jak to wytłumaczyć? Jedni, z prokuratorem generalnym Saxby, twierdzą obecnie, że Patty dobrowolnie przystąpiła do SLA, a nawet, że całe porwanie było sfingowane, należy więc traktować ją jako zwykłą kryminalistkę.

Inni są odmiennego zdania. SLA, powiadają, dokonała napadu po to, by pokazać porwaną i jej rzekome nawrócenie. Bandyci wiedzieli o istnieniu kamer i pozostawili je specjalnie, by zarejestrowały udział Patrycji. Jeden ze znanych ekspertów od analizy zdjęć wyraził opinię, że pistolet maszynowy był przywiązany do lewej ręki Patrycji by nie mogła go rzucić. Ponadto znaleziono notatnik zawierający plan porwania, a więc nie było ono sfingowane.

FBI zna ponoć kryjówkę grupy SLA i zamierza przystąpić do ataku bez względu na to co może spotkać porwaną. Ponad 100 agentów przygotowuje operację likwidacyjną, która może zakończyć się tragicznie, ale władze nie chcą dłużej zwlekać. Część opinii publicznej nie kryje swego oburzenia, większość jest jednak zdania, że trzeba skończyć z bezczynnym wyczekiwaniem i działać. **Odpowiedź na pytanie — kryminalistka czy ofiara, dać mogą najbliższe dni.**

(h. w.)

Zima w Karkonoszach i Tatrach

Od dwóch dni w Karkonoszach pada śnieg 27 bm. w godzinach rannych w obserwatorium meteorologicznym na Śnieżce termometry wskazywały —3 st. C, wiał słaby wiatr. Pokrywa śnieżna w wyższych partiach gór przekracza 70 cm.

W bieli znalazły się ponownie podgórskie wczasowiska. W Karpaczu i Szklarskiej Porębie na ulicach leży około 10 cm śniegu, temperatura waha się w granicach zera stopni.

* * *

W Tatrach notowano dalsze opady śniegu, 27 bm. na Kasprowym Wierchu pokrywa śniegu wynosiła 93 cm grubości, a w najwyższych partiach gór — ponad 2 tys. m n. p. m. w wielu miejscach przekraczała metr grubości. Ponieważ śnieg spadł na zalodzone zbocza i żleby i nie jest związany z podłożem, stale zwiększa się tu niebezpieczeństwo lawin.

W sobotę wydano absolutny zakaz wyruszania w góry taternikom. Centrala GOPR apeluje do turystów, którzy przyjadą do Zakopanego na niedzielny wypoczynek, aby wstrzymali się od wycieczek górskich. Niebezpieczeństwo lawin istnieje w całych Tatrach.

CO DZIEŃ NIESIE

W 118 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.12, zajdzie zaś o godz. 18.56.

Imieniny obchodzą

DZIŚ:
Paweł, Waleria, Przybyczest

JUTRO:
Piotr, Bogusław

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę:

zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami możliwe opady deszczu. Temperatura maksymalna + 8 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków wschodnich.

Jutro miejscami możliwe opady deszczu. Nieco cieplej.

Wczoraj o godz. 20 ciśnienie wynosiło 746,0 mm.

Ważniejsze rocznice

1874 — Ur. Wincenty Markowski, działacz ruchu robotniczego

1944 — I Armia Polska weszła w skład I Frontu Białoruskiego

1854 — Ur. H. Poincaré, francuski matematyk i fizyk

1901 — Ur. japoński cesarz Hirochito.

Taka sobie myśl

Tylko przyjaźń pomaga nam żyć i starzeć się...

Uśmiechnij się

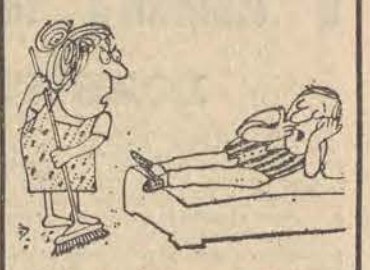

— A ty co robisz?
— Porządkuję się wewnętrznie.

Na łódzkich włókniarzy można zawsze liczyć

(Dokończenie ze str. 1)

— **WZPB im. 1 Maja, w branży przemysłu czesankowego — Zakłady im. Wł. Reymonta „Primelan", w branży jedwabniczo-dekoracyjnej — ZPJ im. Wróblewskiego „Ortal", w branży tkanin technicznych — ZUiWA „Azbest", oraz za zajęcie II miejsca w branży odzieżowej — ZZPO „Wólczanka".**

Wicepremier K. Olszewski udekorował następnie przodujących przedstawicieli łódzkiej klasy robotniczej wysokimi odznaczeniami. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **B. Burzyński i H. Dolińska** z ZPB im. J. Marchlewskiego, **Wł. Kuzan** — emeryt z WZPB im. 1 Maja, **J. Mrówczyńska** oraz **J. Papierkowska** z „Primelanu" oraz **Eugenia Błaszczyk** z „Azbestu". **Ponadto udekorowano 11 osób Złotymi Krzyżami Zasługi, 26 — Srebrnymi oraz 7 osób — Brązowymi Krzyżami Zasługi.** Odznakami „Zasłużony Pracownik Przemysłu Lekkiego", minister T. Kunicki udekorował 35 przodujących pracowników.

Odznaczonym złożyli serdeczne gratulacje wicepremier **K. Olszewski**, sekretarz CRZZ — **I. Sroczyńska**, oraz kierownik resortu — **T. Kunicki.** Przekazali oni także włókniarzom z okazji 1-majowego święta najlepsze życzenia pomyślności.

Dziękując za wyróżnienia, i życzenia, przedstawiciele przodujących załóg odpowiedzieli słowami najprostszymi: **„Na łódzkich włókniarzy zawsze możecie liczyć".**

M. KR.

Na Węgrzech dla obcokrajowców benzyna na talony

Rząd WRL podjął uchwałę, zgodnie z którą z dniem 30 maja br. cudzoziemcy przekraczający węgierską granicę własnymi pojazdami, będą musieli zaopatrzyć się na punktach granicznych w specjalne talony upoważniające do nabywania na terenie WRL materiałów pędnych. Opłaty za talony będą zróżnicowane w zależności od typu pojazdu. Zarządzenie to obowiązywać będzie również obcokrajowców, wynajmujących samochody na Węgrzech.

Jednocześnie rząd WRL wydał zalecenie, aby sprzedaż talonów benzynowych prowadzono nie tylko na terenie Węgier, ale również w powołanych do tego placówkach za granicą.

Powodem tej decyzji jest zwyżka cen ropy naftowej i jej produktów na rynkach światowych oraz podwyżka cen benzyny w krajach sąsiadujących z WRL.

Architekci obradują

Wczoraj rozpoczęły się dwudniowe obrady plenum Zarządu Głównego ZARP w Łodzi. Wiceprezydent Urzędu m. Łodzi — **B. Pietrzykowski** podkreślił rolę architekta w kształtowaniu wyglądu miasta i nadzieje, jakie wiąże nasze społeczeństwo z toczącymi się obradami. Władze partyjne reprezentował kierownik Wydziału Budownictwa KŁ PZPR — **Z. Iwan.**

Przed rozpoczęciem obrad, goście nasi zwiedzili miasto. Przewidziane zostało także wyświetlenie filmu o istniejącym stanie naszego budownictwa. Dyskusję poprzedziły referaty głównego architekta — inż. **J. Sadowskiego** o problemach przebudowy naszego śródmieścia, inż. **J. Wyżnikiewicza** — o konkursie na łódzki zespół kultury, wypowiedź **inż. J. Samujiły** o trudnej sytuacji kadrowej wśród architektów w regionie łódzkim. (ap)

Cenne prace słuchaczy wyższych uczelni wojskowych

— Trudno jest zamknąć po żołniersku — krotko — tak piękną imprezę — powiedział płk prof. **J. Sysa**, przewodniczący jury, które oceniło 16 prac młodych naukowców — studentów, wygłoszonych na sesji popularno-naukowej Wyższych Szkół Wojskowych w Łodzi.

Jury miało trudne zadanie w dokonaniu selekcji prac, bo wszystkie były na bardzo wysokim poziomie. Stanowią one cenny materiał tak z punktu widzenia poznawczego jak i praktycznego. Zagadnienie, które było tematem prac: „Rola sportu w kształtowaniu właściwości psychofizycznych żołnierzy w różnych rodzajach wojsk i służb" — zostało potraktowane wszechstronnie, z zastosowaniem nowoczesnych metod badań, wyniki i wnioski kapitalnie udokumentowane. Również metoda przekazywania ich była nowatorska i ze wszech miar godna uwagi (ustne referowanie, ilustrowanie przezroczami itp.).

Z satysfakcją stwierdził prof. Sysa, że z roku na rok poziom prac studentów — członków kół naukowych — jest wyższy. To stwierdzenie jest uznaniem dla wysiłku młodych naukowców i komplementem dla uczelni, które reprezentowali.

Dziekan Wydziału Lekarskiego WAM — płk doc. hab. n. med. **A. Kulig** po wręczeniu nagród autorom najwyżej ocenionych prac i dyplomów uczestnictwa wszystkim autorom — wyraził podziw dla młodych ludzi, którzy potrafią podnosić kunszt dyscyplin medycznych.

Prace zostały podzielone na eksperymentalne i przeglądowe. W pierwszej grupie najwyższa nagroda przypadła pchor. **Krzysztofowi Rusockiemu** z Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej, druga i trzecia wychowankom tej samej uczelni — pchor. **Ryszardowi Walczakowi** oraz **Jerzemu Furmankowi i Włodzimierzowi Podbilskiemu.** W grupie prac przeglądowych pierwszą nagrodę zdobył st. sierż. pchor. Witold Tłustochowicz z WAM w Łodzi, drugą — pchor. Wojciech Lech z WSOWChem a trzecią — bosman Janusz Stawiarski z WS Marynarki Wojennej. **(ZT)**

Kraje EWG sprzedają złoto

W wywiadzie dla pisma „Welt am Sonntag" wiceprzewodniczący banku NRF, Otmar Emminger oświadczył, że ostatnie decyzje ministrów finansów krajów EWG pozwolą bankom europejskim na większą sprzedaż złota na wolnym rynku. Emminger wskazał, że deficyty bilansów płatniczych wywołane kryzysem energetycznym, nie mogą być już pokryte przez sprzedaż złota wśród krajów EWG i państwa te muszą sprzedawać złoty kruszec na wolnym rynku lub bezpośrednio krajom — producentom ropy.

Olbrzymi diament znaleziono w RPA

W środę w jednej z kopalń w Kimberley (RPA) znaleziono żółty diament o wadze 616 karatów. Ma on kształt ośmiościanu i jest dziewiątym pod względem wielkości diamentem świata. Największymi diamentami są „Wielki Mogol", „Kohinoor" (po hindusku nazwa oznacza: góra światła) i „Orłow". Pierwszy jest w nie znanym miejscu, drugi znajduje się w Wielkiej Brytanii, a trzeci — w radzieckich zbiorach diamentów.

V Konkurs Muzyki Kameralnej rozstrzygnięty

Po 4-dniowych eliminacjach rozstrzygnięty został V Ogólnopolski Międzyuczelniany Konkurs Muzyki Kameralnej poświęcony twórczości polskich klasyków współczesności.

W grupie zespołów z fortepianem pierwszego miejsca nie przyznano, dwa drugie, zajęły ex equo: trio fortepianowe z Łodzi i z Gdańska. Dwa trzecie — kwintety fortepianowe z Łodzi i Krakowa. Wśród kwartetów smyczkowych pierwsze miejsca zajęły zespoły z Krakowa i Warszawy, drugie miejsce także przypadło kwartetowi warszawskiemu. Dwa wyróżnienia przyznano zespołom reprezentującym wyższe szkoły muzyczne z Katowic i Łodzi. W grupie instrumentów dętych na pierwszym miejscu uplasował się kwintet dęty z Katowic, dwa drugie miejsca zajęły: kwintet dęty z Warszawy i trio stroikowe z Katowic. Wczoraj, w łódzkiej PWSM odbyło się wręczenie nagród laureatom i uroczysty koncert. **(rg)**

Mój sukces socjalistycznej ojczyźnie

Ogólnołódzka niedziela czynu młodych

Swym udziałem w licznych pracach społecznych i produkcyjnych młodzież łódzka postanowiła uczcić zbliżające się pierwszomajowe święto. Dzisiejsza niedziela ogłoszona została dniem czynu młodych, który przebiegać będzie pod hasłem „Mój sukces socjalistycznej ojczyźnie".

11 tysięcy młodych ludzi spędzi przedpołudnie przy porządkowaniu terenów zakładów pracy, szkół, osiedli mieszkaniowych terenów rekreacyjno-sportowych. Wielu zastaniemy przy stanowiskach pracy przy wykonywaniu dodatkowej produkcji poszukiwanych na rynku krajowym wyrobów włókienniczych, elektrotechnicznych, motoryzacyjnych. Może na tu choćby wymienić zetemesowców z ŁZR „Fonica", młodych pracowników z FOS „Polmo" czy z zakładów MERA PREZAM.

Członkowie organizacji młodzieżowych z ZPB im. Kunickiego, Tkalni Jedwabiu „Brokat", Przędzalni Anilany „Polanii" pracować będą przy budowie kompleksu boisk w rejonie ulic Gojawiczyńska — Śląska, ich rówieśnicy z zakładów Feniks, „Iwona", „Spolem" i „Łączność" przy porządkowaniu Parku im. Sienkiewicza, junacy z OHP przy budowie bazy transportowej dla „Chemobudowy".

To tylko kilka przykładów, nie sposób bowiem wymienić wszystkich. W niedzielne przedpołudnie w wielu punktach miasta spotkać będzie można studentów, harcerzy, młodzież szkolną i członków ZMS, którzy właśnie w ten sposób, dodatkową pracą, uczczą 1-majowe święto. **(jc)**

Zasady podwyżki płac

(Dokończenie ze str. 1)

płynności kadr, a tym samym poprawy poziomu fachowości pracowników handlu i gastronomii. Podniesione będą dodatki za pracę w godzinach nocnych (np. w magazynach). Przy znane także zostaną dodatki za utrudnione warunki pracy (np. przy zatrudnieniu **z przerwą** w ciągu dnia, przy sprzedaży na wolnej przestrzeni).

Jednolite zasady wynagrodzeń, takie jak w gastronomii otwartej, obowiązywać będą pracowników wszystkich stołówek, kantyn itp.

W dyspozycji przedsiębiorstw znajdzie się fundusz premiowy. Dzięki jego działaniu sprawniej realizować będzie można nie tylko zadania stałe, ale również doraźne. Premie, wynoszące do 15 proc. płac zasadniczych, powinny być tak ukierunkowane, aby mogły wpływać na prawidłowe wykonywanie podstawowych zadań. Według ramowych zasad, szczegółowe regulaminy w tym zakresie sporządzą kierownictwa przedsiębiorstw.

Obok zmian w zasadach wynagradzania, realizacja zamierzeń w dziedzinie kompleksowego rozwiązania problemów kadrowo-płacowych poparta zostanie preferencjami dla poszczególnych grup pracowniczych. Preferowani będą ludzie zatrudnieni na stanowiskach szczególnie ważnych dla poziomu obsługi klientów. Wśród tych grup znajdują się pracownicy sklepów ogólnospożywczych i warzywno-owocowych, pracownicy kuchni, kierownicy sal konsumpcyjnych i kierownicy zakładów gastronomicznych, magazynierzy w magazynach towarowych, rzemieślnicy grup remontowych i konserwatorzy maszyn i urządzeń. W zarządach przedsiębiorstw natomiast preferencje uzyskają pracownicy pionów handlowych, decydujący o prawidłowym zaopatrzeniu sklepów i magazynów, organizacji dostaw, wyglądzie placówek handlowych itp.

W ramach przygotowań do wprowadzenia z dniem 1 czerwca regulacji płac w resorcie handlu przeprowadzono szereg prac mających na celu zarówno przyjęcie racjonalnych zasad wynagrodzeń, jak i zapoznanie z ich wprowadzaniem załóg. W zjednoczeniach i przedsiębiorstwach powołano zespoły, zajmujące się przygotowaniem pełnej dokumentacji kadrowo-płacowej, która jest podstawą do ustalania nowych wynagrodzeń. Zorganizowane zostały kursokonferencje dla służb pracowniczych oraz kierownictwa central i zjednoczeń. W najbliższych dniach odbędą się narady resortowe, na których przekaże się komplet materiałów do regulacji płac jednostkom podległym i nadzorowanym. W ciągu maja wręczone będą wszystkim pracownikom handlu zawiadomienia o nowych warunkach płac.

Komsomolcy zbudują linię kolejową na Syberii

Radziecki Komsomoł zobowiązał się zbudować w najkrótszym czasie linię kolejową na Syberii, długości 3200 km. W sobotę z Kremla na Syberię udał się pierwszy oddział ochotników.

Trujący gaz unosi się nad Chicago

W jednej z dzielnic Chicago ewakuowano w piątek 14 tys. mieszkańców w związku z przedostaniem się do atmosfery 20 tys. litrów trującego gazu. 23 osoby zostały umieszczone w szpitalu, jednak ich życiu nie zagraża już niebezpieczeństwo. W opuszczonej dzielnicy rozmieszczono 3 bataliony Gwardii Narodowej, aby zapobiec ewentualnym kradzieżom.

Trująca substancja zaczęła się ulatniać przez szczelinę w zbiorniku zawierającym 2 mln litrów ciekłego gazu. Opary gazu utworzyły chmurę o wymiarach 8 na 2 km. W południowych rejonach Chicago widoczność zmalała do 6 metrów. Lekarze są zdania, że wdychane gazy stanowią niebezpieczeństwo dla osób bardzo młodych i w podeszłym wieku. Największe niebezpieczeństwo powstanie w wypadku wystąpienia opadów deszczu. Wtedy bowiem gaz w połączeniu z wodą tworzy związek chemiczny i przekształca się w kwas solny.

Władze mają nadzieję, że silne wiatry rozwieją opary, albo że trująca chmura przeniesie się nad pobliskie jezioro Michigan. Zamknięto autostradę przebiegającą przez tereny ewakuowane, co spowodowało wielkie korki uliczne w mieście.

Odkrycie fabryki bomb w Manchesterze

W nocy z piątku na sobotę zupełnie przypadkowo na skutek eksplozji, została wykryta prawdziwa fabryka bomb, mieszcząca się w jednym z domów w irlandzkiej dzielnicy Manchesteru. Według rzecznika policji, który udał się na miejsce, gdzie nastąpiła eksplozja, znaleziono dziesiątki detonatorów i wielkie ilości produktów chemicznych. Czterem osobom (w tym dwóm kobietom), które przebywały w domu w chwili wybuchu, udało się uciec. Zdaniem naocznych świadków, dwie spośród tych osób odniosły obrażenia w wyniku pożaru. Właścicielkę domu, Irlandkę przesłuchuje policja.

Premier Howejda zmienia skład rządu irańskiego

Agencja Reutera poinformowała o zmianach rządowych, dokonanych przez premiera Iranu Amira Abbasa Howejdę.

Dotychczasowy minister finansów, Dżamszid Amuzgar został ministrem spraw wewnętrznych, a minister gospodarki narodowej, Hoszang Amsari otrzymał resort finansów.

Największa w historii kradzież dzieł sztuki

W piątek wieczorem do willi w miejscowości Blessington (30 km od Dublina) wtargnęła 5-osobowa grupa uzbrojonych bandytów i po sterroryzowaniu właściciela domu sir Alfreda Beita, jego żony i 5 osób ze służby, wyniosła 16 obrazów o łącznej wartości 8—8.5 mln funtów (19,2—20,4 mln dolarów). W napadzie brały udział 2 kobiety, w tym jedna, która była szefem całej grupy, mówiła z lekkim akcentem francuskim. Bandyci przyjechali pod willę „Fordem Cortiną". Cała operacja była świetnie zorganizowana i zajęła zaledwie 7 minut. Właścicielowi willi, po około 30 minutach udało się wyzwolić z więzów i zawiadomić policję, która obstawiła wszystkie drogi, porty i lotniska. Jednak do tej pory rabusie znajdują się na wolności.

Najcenniejszym z obrazów było płótno Jana Vermeera „Kobieta pisząca list", oceniane na 3 mln funtów. Skradziono także „Portret jeźdźca" pędzla Franza Halsa o wartości 750 tys. funtów. Gang wyniósł również 2 obrazy holenderskiego malarza Metsusa (każdy oceniany na 750 tys. funtów), płótno Goyi (1 mln), dwa płótna angielskiego mistrza Gainsborough, trzy obrazy Rubensa. Kobieta, która kierowała gangiem, dobrze wiedziała, które z obrazów mają największą wartość. Złodzieje na ścianach pozostawili obrazy o wartości 4 mln funtów.

Policja jest zdania, że obrazy te są zbyt znane, aby rabusie próbowali je sprzedać. Najprawdopodobniej są oni członkami jakiejś podziemnej organizacji i za skradzione płótna będą próbowali uzyskać okup lub zwolnienie więźniów politycznych.

Sir Alfred Beit zbiera płótna od 25 lat. Część swoich kolekcji otrzymał w spadku po ojcu. Rodzinny zbiór zapoczątkował jego wuj, który wraz z Cecilem Rhodesem dorobił się na diamentach i kopalniach złota w Afryce Południowej.

Dotychczas — jak podaje „Księga rekordów" Guinnessa — największą kradzież miała miejsce 31 grudnia 1966 r. w galerii Dulwich w Londynie. Skradziono wtedy 8 arcydzieł (w tym 3 płótna Rembrandta)o łącznej wartości 1.5 mln funtów. Jednak, zdaniem policji, największa kradzież dokonana została w lutym ub. roku, kiedy to z prywatnej kolekcji pod Paryżem zrabowano 40 obrazów o wartości 2—3 mln funtów.

Spotkanie zasłużonych z egzekutywami KŁ i KW PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

życia. **Doskonałym przykładem tego mogą być zobowiązania 306 łódzkich zakładów pracy, podjęte w ramach czynu 30-lecia na kwotę 1,4 mld zł, z czego ponad 100 mln zł dotyczy oszczędności surowców i materiałów.**

Mówiąc z kolei o roli i zadaniach łódzkiej instancji partyjnej, mówca podkreślił sprawę umocnienia kierowniczej roli organizacji partyjnych w życiu dużych zakładów pracy, umocnienie szeregów partyjnych. Nie w ilości bowiem, ale w postawie ideowej i moralnej członków leży siła naszej partii. Na ręce obecnych, zasłużonych przedstawicieli ruchu robotniczego, I sekretarz KŁ PZPR przekazał serdeczne 1-majowe pozdrowienia wraz z życzeniami dalszej owocnej pracy dla dobra naszego społeczeństwa, za wszystkie dotychczasowe osiągnięcia, których byli przodującymi współtwórcami. Do życzeń tych przyłączył się także prezydent m. Łodzi **J. Lorens.**

W serdecznej rozmowie, zebrani wracali pamięcią do dawnych świąt 1-majowych, do trudnych chwil walki o lepszy los ludzi pracy.

(er)

* * *

Tradycyjnym już zwyczajem wczoraj przed zbliżającym się świętem klasy robotniczej — 1 Maja, weterani oraz działacze ruchu rewolucyjnego i robotniczego ziemi łódzkiej spotkali się w Łodzi z członkami Egzekutywy KW PZPR. Podczas spotkania I sekretarz KW PZPR, przewodniczący WRN — **Zbigniew Zieliński** poinformował weteranów i działaczy o sytuacji gospodarczo-społecznej w województwie wskazując m. in. na dynamiczny wzrost produkcji przemysłowej i rolno-hodowlanej. Z. Zieliński podkreślił też codzienny wzrost poziomu życia ludzi pracy ziemi łódzkiej, rozwój urządzeń socjalno-bytowych m. in. szpitali, przychodni lekarskich i wiejskich ośrodków zdrowia. I sekretarz KW mówił również o dobrych tradycjach utrzymywania przez weteranów i działaczy ruchu robotniczego codziennych kontaktów ze społeczeństwem województwa, a szczególnie z młodzieża. Następnie II sekretarz KW PZPR — **Ludwik Maźnicki** poinformował uczestników spotkania o niektórych zagadnieniach aktualnej pracy partyjnej KW i terenowych instancji.

(zbk)

Uroczysty koncert dla przodowników pracy ziemi łódzkiej

Wczoraj z okazji zbliżającego się Święta — 1 Maja przodownicy pracy miast i wsi woj. łódzkiego spotkali się na uroczystym koncercie w łódzkim Teatrze Wielkim. W spotkaniu uczestniczyli liczni weterani oraz działacze ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Przodowników pracy oraz działaczy robotniczych, a także przybyłych na uroczystość członków Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem, przewodniczącym WRN — **Z. Zielińskim,** powitał przewodniczący WRZZ — **H. Kaczmarek.**

W imieniu Egzekutywy KW PZPR i Prezydium WRZZ pozdrowił on wszystkich uczestników spotkania z okazji majowego święta, a także za ich pośrednictwem przekazał życzenia i pozdrowienia mieszkańcom ziemi łódzkiej. We wczorajszym spotkaniu uczestniczyli również: sekretarz CRZZ — **I. Sroczyńska,** wojewoda łódzki — **R. Malinowski,** prezes WK ZSL — **S. Migza,** sekretarz WK SD — **J. Rachowski,** przewodnicząca Zarządu Głównego Zw. Zaw. „Włókniarzy" — **B. Natorska,** przewodnicząca ŁRZZ — **A. Mroczkowska,** przewodniczący WK FJN — **F. Kociemski.** Organizacje młodzieżowe reprezentował przewodniczący RW Federacji SZMP — **W. Burzyński.**

(zbk)

Sesja naukowa w Tuszynie

Pamięci ofiar hitlerowskiego ludobójstwa

Tuszyn był wczoraj gospodarzem sesji popularno-naukowej poświęconej bolesnemu tematowi — zagładzie psychicznie oraz nieuleczalnie i przewlekle chorych przez okupanta hitlerowskiego w okręgu łódzkim i zielonogórskim. Organizatorem była Delegatura dla Powiatu Łódzkiego OKBZH w Łodzi przy współudziale OKBZH w Zielonej Górze oraz Zarządu Oddziału ZBoWiD Łódź-Powiat.

Obrady poprzedziła uroczystość złożenia hołdu ofiarom zbrodni hitlerowskich w Tuszyn-Lesie. Lasy tuszyńskie stały się grobem dla wielu ofiar hitlerowskiego ludobójstwa. Im też poświęcił swe przemówienie sekretarz KP PZPR, Cz. Tomczyk, wygłoszone w obecności licznych delegacji z pocztami sztandarowymi, przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych województwa, Łodzi i powiatu, prokuratur, sądów delegatur OKBZH, ZBoWiD, komend MO i in. oraz mieszkańców Tuszyna.

Obecni byli: wicedyrektor Głównej Kom. Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce **St. Godlewski,** dyr. departamentu Prokuratury Generalnej PRL — **J. Bednarzak,** przewodniczący OKBZH w Łodzi, prezes Sądu Woj. — **J. Gawroński.**

Przewodnicząca Delegatury OKBZH dla pow. łódzkiego — mgr **Z. Lachowska** otworzyła obrady sesji. Przewodniczyła prof. UŁ — **H. Brodowska.** Ekspert Wydziału Śledczego GKBZH w Polsce — dr **St. Mikulski** przedstawił rodowód morderczej akcji hitlerowskiej przeciwko najbardziej bezbronnym, nieszczęśliwym ludziom — chorym psychicznie i nieuleczalnie, kalekom i upośledzonym. Kier. Biura OKBZH w Zielonej Górze — **P. Mnichowski** omówił wstrząsające fakty dotyczące zagłady psychicznie chorych w Obrzycach. Przedstawiono również materiały ilustrujące męczeństwo i eksterminację chorych psychicznie w szpitalu „Kochanówka" w Łodzi, zbrodnie na umysłowo chorych w Warcie z terenu powiatu poddębickiego.

Fakty te pozostaną na zawsze w pamięci narodu polskiego i w dokumentacji śledztw przeciwko ludobójcom. Część zbrodniarzy nie poniosła jeszcze kary. Żyją w przekonaniu o swej niewinności, tłumaczonej „wykonywaniem rozkazów". Przeciwko wielu toczą się nowe śledztwa. Ziemia polska odkrywa jeszcze ciągle groby ofiar hitlerowskiej zagłady. (TAR)

Japonia 20-proc. wzrost wydajności pracy

W zeszłym roku statystyczny robotnik japoński zatrudniony w przemyśle przetwórczym produkował w ciągu dniówki przeciętnie o 20,1 proc. więcej niż w 1972 roku.

Był to największy roczny wzrost wydajności w przemyśle japońskim od 1955 roku, kiedy to zaczęto opracowywać szczegółowe dane na ten temat. Poprzedni rekord wynosił 16,6 proc. i został ustanowiony w 1967 roku.

III walny zjazd Stowarzyszenia Filmowców Polskich

Ocena dorobku polskiej kinematografii w okresie 30-lecia oraz nakreślenie kierunków jej dalszego rozwoju — to główne tematy obrad rozpoczętego 27 bm. w Warszawie III walnego zjazdu Stowarzyszenia Filmowców Polskich.

Na otwarcie zjazdu przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier, minister kultury i sztuki — **Józef Tejchma** oraz sekretarz KC PZPR — **Wicenty Kraśko.**

W imieniu kierownictwa partii i osobiście w imieniu **Edwarda Gierka,** uczestników zjazdu powitał Wincenty Kraśko. Podkreślając wagę problematyki, którą zjazd się zajmie, wskazał jednocześnie na wyjątkowe jego znaczenie, które wyznaczają dwa fakty: rosnąca ranga filmu w naszym życiu społecznym i kulturalnym oraz moment historyczny, w którym obrady się odbywają.

W referacie sprawozdawczym Zarządu Głównego Stowarzyszenia Filmowców Polskich, jego prezes **Jerzy Kawalerowicz,** nakreślił obraz naszej kinematografii w okresie władzy ludowej.

Sachalin pachnie naftą

W piątek podpisano tu memorandum o rozmowach radziecko-japońskich w sprawie zawarcia generalnego porozumienia o współpracy w dziedzinie poszukiwania i zagospodarowania złóż ropy naftowej i gazu na szelfie wyspy Sachalin oraz o dostawach do Japonii ropy naftowej i gazu z tych złóż.

W najbliższym czasie strony zamierzają podpisać generalne porozumienie o współpracy w realizacji tego projektu.

Kronika wypadków

▲ Godz. 8.15 ul. Piotrkowska 200. Nie zachował bezpiecznej szybkości na śliskiej jezdni kierowca „Nysy" 5251 IS Jerzy P., przy hamowaniu samochód wpadł w poślizg i uderzył w ścianę domu. Kierowcy pomocy udzielono w Szpitalu im. Barlickiego.

▲ Godz. 12.55, ul. Zagłębie 6. Nie ostrożnie cofając „Żukiem" 4295 IB Ryszard H. najechał na jadącą za ciężarówką rowerem 13-letnią Loginę Z. Dziecko doznało złamania miednicy i przebywa w Szpitalu im. Kopernika.

▲ Godz. 16, ul. Brzezińska 59. Wybiegła na jezdnię 16-letnia Maria G. i dostała się pod „Syrenę". Ze złamaną nogą piesza przewieziono do Szpitala Wojewódzkiego w Zgierzu.

▲ Godz. 18.15, skrzyżowanie ulic Spornej i Bova-Żeleńskiego. Nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowca „Syreny" 6523 IS Sławomir R. i spowodował zderzenie z motocyklem „Junak". Kierowca motocykla Bronisław G. ze wstrząsem mózgu, podejrzeniem złamania podstawy czaszki i złamaną nogą przebywa w Szpitalu im. Kopernika. (m)

Rozsiane po całej Polsce, wtopione w naszą codzienność wielkie budowle socjalizmu przyjmowane są jako coś oczywistego, co towarzyszy naszemu życiu, pomaga rozwijać się krajowi, przysparza nam bogactwa. Warto do nich wracać, by snuć refleksje nad ogromem przeobrażeń, nad dokonaniami naszego 30-lecia i wynikającymi stąd konsekwencjami. Takim właśnie refleksjom służyć ma cykl reportaży publikowanych na łamach „DŁ", w którym reporterzy przypomną, i fakty, i początki nieraz bardzo trudne, by młodym uświadomić ogrom przebytej drogi, a starszym przypomnieć ich własną młodość Cykl ten zatytułowaliśmy:

MILOWE SŁUPY 30-LECIA

EWA, MARIA, A DALEJ...

Tę najnowszą wizytówkę widać z daleka. Kiedy jedzie się od Warszawy szosą lubelską, zaczyna lśnić w słońcu kopuła potężnego „okrąglaka". Jeszcze dwa kilometry i jesteśmy przed bramą. Instytut Badań Jądrowych w Świerku, to już swego rodzaju legenda. Ale czym jest Instytut naprawdę, właściwie trudno sobie wyobrazić.

Na olbrzymim terenie kryją się w zieleni budynki laboratoriów i zakładów badawczych. Chcąc zorientować się we wszystkim co się tu dzieje, mało byłoby tygodnia. Dziesiątki zespołów badawczych, setki tematów prac, tysiące ludzi, którzy naprawdę nie mają czasu. Gdyby mieli zajmować się wszystkimi, którzy zjeżdżają tu z Polski i świata, nie starczyłoby czasu na pracę. Tej zaś jest naprawdę wiele. Kierunki prac badawczych to przede wszystkim fizyka jądrowa niskich, średnich i wysokich energii, fizyka i technika reaktorów jądrowych, sterowanie i automatyka reaktorów, technologia paliw, fizyka i technika plazmy, dziesiątki i setki opracowań naukowych. Ale kiedy zapytać kogokolwiek czym naprawdę żyje Świerk, słyszy się oczywiście — Maria!

ZACZĘŁO SIĘ PRZED LATY OD REAKTORA EWA.

Przez długi czas wystarczał on ona potrzeby naszych naukowców. Ewa usadowiła się w niepozornym budynku. Na zewnątrz nic nie świadczy o jej obecności. Zresztą te 10 MV, to przecież nie tak wiele. Marię za to widać właśnie z daleka. Ogromna hala reaktora ma średnicę 30 m. Jego moc przewidziano już na 60 MV. Naukowcy otrzymają za kilka miesięcy największe i najbardziej precyzyjne narzędzie jakie zbudowano w naszym kraju. Ktoś kiedyś przyrównał tę budowę do robienia zegarka z betonu. Okazuje się, że nie ma w tym sformułowaniu żadnej przesady.

Inż. Ryszard Sielicki prowadzi mnie w sieci wąskich galeryjek pod ścianami. Mój przewodnik jest kierownikiem działu nadzoru nad inwestycją i zarazem kierownikiem rozruchu mechanicznego. Może to i dziwne mówić o rozruchu w trakcie budowy, ale wykonawcy zobowiązali się zakończyć budowę na 22 lipca br. Nie wydaje mi się, aby cokolwiek mogło im w tym przeszkodzić. Nawet tych kilkanaście metrów gumowego węża, których zabrakło w trakcie naszej wizyty u Marii.

— To jest chyba najlepszy przykład, jak dalece fikcją jest podział pracy na fizyczną i umysłową — zaczyna inż. Sielicki. — Tutaj na przykład wibrowania betonów dokonywali inżynierowie. A ich skład trzeba było dobierać wręcz z aptekarską precyzją. Dokładność musiała być do pół litra wody i pół kilograma kruszywa. A porównanie z zegarkiem wzięło się stąd, że na przykład przy budowie zakładu przemysłowego dokładność szalunku może się wahać od 2 do 3 cm. U nas nie może przekroczyć jednego, góra dwóch milimetrów. Kiedy trzeba było osadzić króćce w dolnym basenie reaktora, wymagana dokładność nie mogła przekroczyć 0,2 milimetra. A ścianki w których trzeba było to zrobić mają „tylko" 2,5 m grubości.

Jesteśmy na szczycie reaktora. Pod nogami 12-metrowej głębokości baseny reaktora. To co widzę teraz, będzie ktoś mógł zobaczyć dopiero za kilka lat, gdy przyjdzie czas generalnego remontu. Kiedy basen wypełni specjalnie przygotowana zdemineralizowana woda, a sztuczne ręce wprowadzą do dolnego basenu paliwo, żadne oko nie przeżyłoby już tego widoku. Dopiero za kilka lat trzeba będzie wymienić kwasoodporną powłokę betonowych ścian reaktora.

ALE MARIA TO OCZYWIŚCIE NIE TYLKO REAKTOR.

Znów setki stopni i długie ciągi galeryjek sprowadzające nas głęboko pod ziemię. Wchodzimy w labirynt rur, pomp, setek zaworów. Pierwszy układ chłodzenia. W stojącym opodal budynku mieści się drugi układ. Oba zaś łączą ukryte pod ziemią zbiorniki na wodę i solankę. Przygotowane są także podziemne zbiorniki na odpadki.

Jedno podkreślają z dumą wszyscy. Maria to oryginalne, polskie dzieło. Importowane pompy czy zawory, to przecież ułamek tego co potrzebne jest rzeczywiście. A wszystko powstało w kraju, jest owocem prac polskich specjalistów. Pomysł, projekt, wykonanie.

— Hala reaktora — kontynuuje mój przewodnik — skonstruowana została na zasadzie całkowitej samowystarczalności. Oznacza to, że w wypadku awarii, nie może wydostać się na zewnątrz nawet odrobina skażonego powietrza. Własny system wentylacji połączony jest z systemem dezaktywacji. Po oczyszczeniu powietrze wraca do hali w obiegu zamkniętym. Zabezpieczenie energetyczne jest potrójne. Reaktor zasilany jest z dwóch odrębnych układów sieci państwowej.. W razie awarii jednego, przełączenie na drugi następuje automatycznie w ciągu ułamka sekundy.

— A jeśli zawiodą oba?

— Wtedy włącza się własny system zasilania. Centrum wentylacji i zespołów prądotwórczych umieszczono w jednym z tych budynków.

Wszędzie, we wszystkich pomieszczeniach trwa montaż, ale jakże odmienny od tego, który znamy z innych placów budów. Można powiedzieć bez przesady, że pracuje się tu w białych rękawiczkach...

— Na tym etapie budowy wymogiem podstawowym staje się czystość. Zaczyna się praca nad najważniejszymi elementami budowy i pyłek kurzu nie ma prawa zostać tu w przyszłości. To przecież jedno wielkie narzędzie badawcze. To nie cegielnia, czy masarnia.

22 lipca odbędzie się w Świerku uroczyste przekazanie Marii w ręce tych, którzy przy jej pomocy pracować będą przez wiele następnych lat. Zacznie się rozruch „gorący". Atomowa „kuźnia" rozpocznie normalną działalność. Najpierw Ewa, teraz Maria. A co będzie dalej?... Maria wystarczy przecież na wiele lat. Nie przewiduje się prędko budowy następnych reaktorów. Ale przyszłość jest. Właściwie zaczęła się już z chwilą opracowywania projektu Marii, a nawet jeszcze wcześniej. Ta przyszłość, to energetyka jądrowa.

Decyzje o budowie pierwszej w naszym kraju elektrowni atomowej zapadły stosunkowo nie tak dawno, ale naukowcy ze Świerku przygotowują się do tego od dość dawna. Właśnie budowa Marii jest tym ostatnim sprawdzianem przygotowawczym. Wprawdzie serce przyszłej elektrowni atomowej zakupiono w ZSRR, ale samą elektrownię trzeba przecież zbudować. Setki specjalistów uczą się teraz w Świerku tej specyficznie trudnej pracy. Organizacji, wymogów technologicznych. Trzeba będzie po prostu zbudować następny zegarek z betonu. Równie szybko i równie doskonałej jakości. Naukowcy zaś pracują nad coraz doskonalszymi technikami reaktorowymi, nad ich budową, sterowaniem i automatyzacją procesów sterowania, nad zagadnieniami bezpieczeństwa pracy i co nie mniej ważne, bezpieczeństwa środowiska.

Energetyka jądrowa i Maria to nie są sprawy absolutnie najważniejsze. Obok tysięcy opracowań naukowych, powstają tu setki innych, na które czeka przemysł czy medycyna. W jednym z budynków w tym ogromnym kompleksie mieści się zakład, pracujący nad zaspokajaniem codziennych potrzeb około tysiąca placówek rozsianych w całym kraju. Ośrodek Produkcji i Dystrybucji Izotopów przy IBJ. Pracuje w nim ponad 400 specjalistów. Oni wytwarzają izotopy i substancje znaczone radioaktywnie. W Ośrodku Naukowo-Badawczym łódzkiej Akademii Medycznej i Pracowni Radiodiagnostyki Szpitala Wojewódzkiego w Zgierzu, przy ich pomocy dokonuje się codziennie kilka dziesiątków badań będących podstawą do niezwykle precyzyjnej diagnostyki lekarskiej. W pracowniach i instytutach przemysłowych izotopy służą do badania stopów, prawidłowości całych konstrukcji.

Ten zamknięty obszar Instytutu stał się w ciągu lat drugim domem dla blisko 4 tysięcy najwybitniejszych polskich naukowców. To nie tylko reaktory. To także otrzymywanie plazmy o wysokiej temperaturze, prace nad jej ujarzmieniem i zaprzęgnięciem do energetycznego rydwanu człowieka. Maria, która za półtora miesiąca rozpocznie pracę, jest progiem polskiej energetyki jądrowej, ale już w sąsiednich budynkach powstają pierwsze zarysy czegoś jeszcze nowocześniejszego. Bo nauka stale musi wyprzedzać życie. I to jest chyba zasadnicza odpowiedź na pytanie — Czym żyje Świerk!

LESZEK RUDNICKI

Na sejmowym warsztacie

Bez mała codziennie w gmachu Sejmu przy ul. Wiejskiej obradują komisje sejmowe, opracowujące projekty ustaw, uchwalające dezyderaty — pracują nad tym by polepszyć i usprawnić życie obywateli. W miarę napływu informacji z Sejmu informować będziemy o najważniejszych problemach będących przedmiotem obrad poszczególnych komisji.

Z MYŚLĄ O KOBIECIE

Komisja Pracy i Spraw Socjalnych, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireny Sroczyńskiej** uchwaliła dezyderat w sprawie poprawy warunków pracy kobiet. Komisja stwierdziła duży postęp w tym względzie. Szczególnie wiele zrobiono dla poprawy stanu urządzeń higieniczno-sanitarnych w zakładach pracy. Z drugiej jednak strony podkreślono, że postęp ten jest nierównomierny i w wielu zakładach pracy występują nadal istotne zaniedbania.

Dlatego też komisja zobowiązuje odpowiednie resorty i zjednoczenia do dalszego intensywnego rozwoju dostosowanego do potrzeb kobiet zaplecza higieniczno-sanitarnego. Należy także zaktualizować wykaz prac wzbronionych dla kobiet oraz organizować w zakładach pracy stanowiska, a nawet oddziały pracy chronionej.

WALKA Z ALKOHOLIZMEM

Ta sama komisja wraz z Komisją Zdrowia i Wychowania Fizycznego zajmowała się sprawą zaostrzenia walki z alkoholizmem i pijaństwem. W toku prac komisji wyłoniło się wiele problemów które w jak najszybszym czasie należałoby zrealizować. Szczególną uwagę zwrócono na działalność profilaktyczną w zakładach pracy, gdzie dyrekcje, rady zakładowe winny stale kontrolować akcje zwalczania alkoholizmu oraz tak organizować wolny czas po pracy, by szczególnie młodzież mogła w kulturalny sposób odpoczywać.

Zaleca się także działalność propagandową w środkach masowego przekazu, w organizacjach młodzieżowych i sportowo-turystycznych.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

Komisje: Budownictwa i Gospodarki Komunalnej oraz Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów pracowały nad perspektywami programu budownictwa mieszkaniowego. Stwierdzono pomyślny przebieg wykonania planów w latach 1971—1973, co pozwala przypuszczać, że zadania bieżącej pięciolatki zostaną przekroczone.

Należy jednak przyspieszyć przygotowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe w miastach, a zwłaszcza ich uzbrojenie. Konieczne jest także udoskonalenie działalności istniejących wytwórni elementów prefabrykowanych. Należałoby się zastanowić nad podjęciem obok dużych, budowy mniejszych zakładów wytwarzających elementy prefabrykowane zlokalizowanych bliżej placu budowy. (ms)

Kościuszkowcy wspominają

Podczas szturmu na Berlin I Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki opanowała 36 rejonów, 4 stacje metra, kompleks budynków politechniki, 7 fabryk, w tym podziemną fabrykę samochodów w rejonie Tiergarten. Zdobyto 15 dział pancernych, 8 czołgów, 28 dział, 82 cekaemy, ponad 3.000 karabinów. Wzięto do niewoli 2.500 hitlerowskich żołnierzy i oficerów. Na polu walki nieprzyjaciel stracił 3.000 zabitych. Zniszczono 120 cekaemów, 17 dział i wiele innego sprzętu nieprzyjaciela...".

Tak brzmiał meldunek przesłany do Warszawy po kapitulacji Berlina przez dowódcę I Armii Wojska Polskiego, gen. Stanisława Popławskiego. A jak ów zwycięski finał w samym gnieździe hitleryzmu przeżywali Kościuszkowcy — żołnierze i oficerowie pierwszej jednostki Ludowego Wojska Polskiego, która półtora roku przed tym historycznym momentem ruszyła ramię w ramię z radzieckimi sojusznikami „spoza gór i rzek na zachód?" Sięgnijmy po wybór wspomnień uczestników berlińskiego zwycięstwa, dotyczących właśnie dnia 2 maja 1945 roku.

ZWYCIĘSTWO NIE PRZYCHODZI DARMO

Szeregowy J. Balbierz (2 pułk piechoty): Przypomniał mi się mój pierwszy bój pod Lenino, pierwsze strzały, pierwsi zabici i strach, który mnie wówczas ogarnął. A teraz byliśmy u kresu naszej wędrówki i strachu nie odczuwałem zupełnie...

Podporucznik Wł. Tarała (3 pułk piechoty): Około godziny 2 w nocy 2 maja 1945 roku we wszystkich telefonach polowych i radiostacjach usłyszeliśmy rozkaz: „Przerwać ogień". Nikt z nas nie był jeszcze dokładnie poinformowany o kapitulacji wojsk garnizonu berlińskiego, sprawa została wyjaśniona, gdy grupy faszystowskich żołnierzy zaczęły wychodzić ze swoich kryjówek, z rękami podniesionymi do góry. Kompania moja w chwili rozpoczęcia natarcia liczyła 80 żołnierzy, przy ogłoszeniu kapitulacji zostało nas 15...

Kapral Z. Kazubiński (sztab I Warszawskiej Dywizji im. T. Kościuszki): ...Jeńców trzeba zarejestrować i wypytać o podstawowe dane osobiste. Ponieważ znam trochę niemiecki — pomagam w tej czynności kapitanowi Romanowi. Przy okazji upewniamy się, że do Berlina ściągnięto jednostki chyba z całej Europy. Jeńcy należeli do oddziałów wycofanych z Francji, Belgii, Holandii i oddziałów pośpiesznie uciekających z frontu wschodniego. Przed wieczorem smutna wiadomość. Przyniósł ją goniec z 2 pułku. Trafiony pociskiem w szyję zginął Jurek Pytelski. Zdążył wrócić ze szpitala, aby walczyć 20 godzin. Zwycięstwo nie przychodzi darmo.

CZERWONE I BIAŁO-CZERWONE

Plutonowy K. Otap (1 pułk artylerii lekkiej): Wspinając się ze sztandarem, jak to się mówi, mieliśmy duszę na ramieniu. W kilku punktach miasta biła jeszcze artyleria niemiecka. W okolicy Kolumny Zwycięstwa Niemcy właśnie składali broń, ale wspinając się na szczyt kolumny i tam, w górze, spodziewaliśmy się ciągle strzału. Jakiś snajper, albo nawet artylerzysta niemiecki mógł nas zdmuchnąć stamtąd z łatwością. Sądzę, że podobne uczucie towarzyszyło dwóm radzieckim kolegom, którzy zawieszali czerwoną flagę na Reichstagu. Po zejściu z kolumny, gdy minęło wzruszenie, ogarnęła mnie senność. Położyłem się pod jakimś murem tuż przy naszej baterii i natychmiast zasnąłem.

Sierżant A. Szklarczyk (batalion sanitarny 1 DP): Na środku ulicy leżeli ranni Niemcy. Major kazał włożyć mi niemiecką czapkę na głowę, pójść ich opatrzyć, a przy okazji trochę się rozejrzeć. Na rękawie miałem opaskę z czerwonym krzyżem. Jeden z Niemców miał ranę brzucha. Zabrałem się do roboty i bez przerwy myślę sobie: „wygarną do mnie snajperzy z dachów, czy nie wygarną". Ranny jęczał cicho i powtarzał: „danke schoen, danke...". Nagle widzę kolumnę żołnierzy. Patrzę, Niemcy idą bez broni. Jeden powiedział do mnie: „Hitler zastrzelił się i Berlin skapitulował". Zerwałem czapkę z głowy i wrzeszczę do swoich: „Nie strzelać, nie strzelać". Niemcy poszli w kierunku naszych, a ja obok nich. Co się wtedy działo! Zaczęliśmy krzyczeć „Hura", „Niech żyje Polska" i uganiać się za pierzynami i prześcieradłami, żeby z nich robić biało-czerwone flagi.

KONIEC „DRANG NACH OSTEN"

Porucznik J. Szymanik (1 pułk piechoty): Tuż za zdobytymi przez nas blokami i tutaj również ulicę przecina napis: „Berlin muss deutsch bleiben". Ale, jakby na zamówienie, opodal rozwalonego sklepu leży przewrócone na bok wiadro z farbą. Warto by coś napisać, uzupełnić Goebbelsa — tylko czym? Nie mapędzla. Owijamy więc ręce chusteczkami do nosa i w poprzek Bismarckstrasse piszemy: „Mściciele Warszawy na ulicach Berlina".

Podporucznik K. Kwolik (2 pułk piechoty): Wzięliśmy gmach i poszliśmy dalej. Tuż za politechniką był stadion sportowy. Dotarliśmy do nasypu kolejowego. Patrzę, a tu od strony nasypu nacierają jakieś oddziały. Coś mnie tknęło. Biorę lornetkę — to Rosjanie. Poszły w górę zielone rakiety: „Własne oddziały. Nie strzelać!". Podszedł do mnie radziecki czołgista z prośbą, żebym mu poświadczył na papierze, że on pierwszy spotkał się z nami.

Sierżant St. Bulsiewicz (1 batalion saperów): Dzisiaj nie pamiętam nazw ulic. Ale pamiętam jedną ulicę. Na jej środku stał ogromny, kilkunastometrowej wysokości pomnik. Był to posąg, wskazujący ręką na wschód. „Wschód dla was stał się na wieki zamknięty" — powiedziałem sobie.

AŻ DO KOŃCA

Kapral H. Włodarczyk (1 pułk piechoty): Rankiem 2 maja Niemcy zaczęli wywieszać białe płachty. Berlin kapitulował sromotnie i nędznie. Na płonących i zasypanych gruzem ulicach ustawiały się w karnym szeregu kolumny jeńców — wczorajsi zdobywcy świata. Lękliwie i nieśmiało poczęli się pokazywać na ulicach cywile, przeważnie kobiety. Co czułem w tym dniu? Nienawiść? Radość? Chyba nie — byłem po prostu zmęczony. Nasze oddziały, po przeliczeniu strat, uporządkowaniu szeregów, maszerowały przez ulice Berlina.

Kapral E. Jackowski (1 pułk artylerii lekkiej): Przed świtem nad Berlinem zawisła przeraźliwa cisza. Żadnego strzału. W Tiergarten niezliczone kolumny Niemców z dowódcami na czele, z rannymi na noszach stały wyczekująco. Zbliżyliśmy się do nich. Adiutant generała oświadczył, że poddają się. Kazaliśmy im iść na tyły Unter den Linden. Był to niecodzienny widok. Kilku żołnierzy polskich i dziesiątki tysięcy maszerujących Niemców do niewoli. W kilka godzin później dostaliśmy rozkaz załadowania się na samochody i pościgu za resztkami dywizji SS, które wyrwały się z okrążenia i posuwały się w stronę Łaby, by poddać się Amerykanom. Dywizje te dopadliśmy w lasach koło Nauen i walkę z nimi prowadziliśmy aż do końca wojny.

-ze świata i o świecie-ze świata i o świecie-

NA ŁOWISKACH PACYFIKU

MERLUZA: NOWE TROFEUM OCEANU

KORESPONDENCJA WŁASNA Z PERU

Wystarczy „Boeingiem 707" ze znakami Lufthansy przelecieć tych kilkanaście tysięcy kilometrów, by dostrzec przy nabrzeżach portu w Callao, nad Pacyfikiem, znajome sylwetki polskich trawlerów-przetwórni z wymalowaną na burcie nazwą macierzystego portu: Gdynia. Nieznajome, przynajmniej w pierwszych dniach po wyjściu z Callao na łowiska, wydają się tylko indiańskie rysy pracujących na polskich statkach Peruwiańczyków. Ale z czasem bez trudu przychodzi odróżnienie Manuela od Pabla, Luisa od Jose i Pedra od Ricarda... Mimo, iż rybacy nasi nie należą do poliglotów, w praktyce kwestia porozumiewania się z peruwiańskimi towarzyszami pracy jest prostsza, niż mogłoby się to wydawać. A to dlatego, że Peruwiańczycy już po paru dniach wspólnej pracy z Polakami próbują, czasem nawet całkiem skutecznie, dogadywać się w prostych sprawach... po polsku.

KRAINA WIECZNYCH ŁOWÓW

U północnych wybrzeży peruwiańskich, pod samą granicą z Ekwadorem, zaledwie cztery stopnie szerokości od równika operują trawlery-przetwórnie „Apus", „Centuarus", „Columba" i „Crater", dobywając z głębokości 120—150 metrów sieci pełne morszczuka, zwanego w Peru merluzą. Z tymi pełnymi sieciami bywa jednak różnie... Jakkolwiek łowiska peruwiańskie są bez porównania bogatsze od rejonów Labradoru i Nowej Fundlandii, to jednak i tutaj bywa, iż zamiast spodziewanych 30 ton ryb na powierzchnię wypływa sieć z jedną bądź dwoma tonami. Problem w tym, że statki nasze znalazły się pod Paitą i Mancorą, na Pacyfiku, bez żadnego uprzedniego rozeznania tych łowisk, a tymczasem znajomość zwyczajów ryb, układ prądów, temperatury wody i inne parametry sztuki rybackiej mają zasadnicze znaczenie właśnie dla wydajności połowów.

Ale od czego polska głowa naszych kapitanów? Przejechali trałem parę razy w tę i inną stronę, powykreślali własne mapy rybackie i ponadawali poszczególnym łowiskom swoje nazwy, poruszając się już po tych łowiskach na własną orientację.

Zbliżaliśmy się, jak to określił kapitan Barteczek, do krainy wiecznych łowów, acz prawdą jest, iż połowy odbywają się tutaj tylko dniem. Nocą ławice morszczuka odrywają się od dna, błądząc w toni, i cedzenie wody sieciami jest praktyką jałową. Rozdziewaliśmy się przeważnie do slipów, gdyż temperaturę 30 i więcej stopni Celsjusza oraz cholernie wysoką, dochodzącą do 95 stopni wilgotność powietrza bez trudu znoszą tutaj tylko nagie dziewczęta, których powycinane z „Playboya" zdjęcia zdobią rybackie kabiny. Stary marynarski zwyczaj, towarzyszący trudnym warunkom życia na statkach. Pod Mancorą, jak się okazało, temperatura wody równała się temperaturze powietrza 27 stopni!

WRÓCIMY ZA 30 DNI

Nie jest tutaj problemem złowienie tych 20—30 ton w jednym zaciągu; problemem jest przerobienie tych ryb na tusze i filety, które w stanie konsumpcyjnym powinny trafić do ładowni o temperaturze minus 20 stopni. W tej sytuacji na statkach nie ma wyjątków: kto żyw bez względu na dystynkcje maszeruje na tzw. podmianę do przetwórni, operując ostrym, rybackim nożem, byle prędzej uporać się z połowem.

Specyfiką łowisk peruwiańskich jest fakt, iż ławice ryb trzymają się wód szelfowych. Tak było wczoraj z połowami anchovety, dzięki której Peru wyszło na pierwsze w świecie miejsce w produkcji mączki rybnej; tak jest i dzisiaj z merluzą, której ławice koncentrują się na dnie w odległości 4—5 mil od spalonych słońcem wybrzeży, zwanych costą. Gdzieś w oddali, na horyzoncie rysują się bladoniebieskie z tej odległości szczyty Andów. Od wybrzeży odbijają dziesiątki łodzie rybackie z wysuniętym przed dziób prymitywnym bukszprytem i trawą z drewna balsa na rufie. Z takich łodzi tubylcy polują na tuńczyki i miecznik przy pomocy dzidy przypominającej harpun.

Po kilkunastu dniach połowów wejdziemy do Paity, aby uzupełnić zapas wody pitnej. Rejsy trwają 30—35 dni i powrót do Callao, gdzie na nabrzeżu spotykają naszych rybaków przedstawiciele dyrekcji convenio, czyli porozumienia polsko-peruwiańskiego EPSEP-RYBEX.

(Następna korespondencja z łowisk Pacyfiku za tydzień.)

LECH NIEKRASZ

Kolacja u maharadży

(Korespondencja własna z Indii)

Najpierw długo szedłem korytarzem, po płytach z białego marmuru, mijając drzwi z ciemnego drewna, postumenty z marmurowymi rzeźbami, przepyszne, bogato zdobione boazerie, aż wreszcie otworzyły się przede mną kilkumetrowej wysokości odrzwia, zdobne mosiężną misternie kutą klamką i znalazłem się w ogromnym salonie...

Oto byłem w pałacu maharadży Jajpuru (Dżajpuru) — ongiś potężnego władcy, który być może ostatnio nieco zubożał, wszakże nie na tyle, aby nie szokować przybysza z odległego europejskiego kraju.

Przekroczyłem ten próg i stopy zatonęły natychmiast w seledynowym, grubym chyba na cztery palce dywanie pokrywającym całą podłogę tej sali, która musiała mieć 30 metrów długości i 15 metrów szerokości. Służba w nienagannych, czarnych frakach, ma na głowach kolorowe zawoje, niby kogucimi grzebieniami sterczące buńczucznie.

Długi stół przybrany jest żywymi kwiatami, a za chwilę porcelanowe nakrycia i srebrne sztućce posłużą nam do spożycia kolacji u maharadży. Jesteśmy bowiem w jego pałacu, jednym z kilku w tym mieście, gdzie władza — dziś pozbawionych już państwowych pensji — rzeczywistych książąt hinduskich, była nieograniczona. Przedtem jeszcze mijaliśmy niezliczone obronne zamczyska, twierdze, „czerwone forty" rozsiane po wzgórzach. Tam też, jeszcze właściwie nie tak dawno, maharadżowie sposobili swoje drużyny zbrojne do wypraw przeciwko kupcom i wędrowcom, by zrabowanym im bogactwem mnożyć swe skarby. Bo co tu kryć — maharadżowie byli w XVII — XVIII a i w XIX także wieku, jeszcze wręcz do niedawna, po prostu zuchwałymi rabusiami.

Kolacja u maharadży. Oto coś dla snobów. Służba wniesie za chwilę cienkie wina, kalafiory w niezapomnianym sosie curry, mięsa po angielsku na słodko i po hindusku z ogniem trudnym do ugaszenia litrami krystalicznej wody, a wreszcie kosztować będziemy słodkości, wschodnie przysmaki, by zakończyć to niezwykłe ucztowanie owocami południowymi, albo w tym przypadku raczej południowo-wschodnimi: pomarańczami, bananami, granatami i innymi, których nazwy nic Wam nie powiedzą, ponieważ wątpię, by w ciągu najbliższych dziesięcioleci pojawiły się one w naszych „Delikatesach". Jedliście mango?! Są owoce jeszcze bardziej przepyszne...

Na parapecie pod wysokimi oknami zasiadła orkiestra. Trzech Hindusów z bębenka, quitar i czegoś w rodzaju czyneli, wyczarowało przepiękną, rzewną hinduską melodię usposabiającą nas nasyconych jadłem do zadumy i do romantycznego rozmarzenia.

Maharadża nie pojawił się na wieczerzy, choć ponoć był wtedy w Jajpur i być może biesiadował w którymś z innych swoich pałaców. Ten, nazwany dziś „Rambagh Palace" sprzedał po prostu z przeznaczeniem na hotel. Połowa stała się własnością spółki akcyjnej TATA, zajmującej się m. in. produkcją samochodów na licencjach Fiata i Mercedesa, a także finansowaniem badań atomowych w supernowoczesnym ośrodku pod Bombajem. Druga połowa dochodów wpływać ma do kiesy maharadży. Ale luksusowy, pałacowy hotel, by go utrzymać na ekskluzywnym poziomie, jest niestety deficytowy. Utrzymanie setek apartamentów, polerowanie niklowanych kurków i marmurowych parapetów, utrzymanie pielęgnowanych angielskich trawników, konserwowanie marmurowej fontanny na pierwszym piętrze wśród zielonego kobierca, niezliczone wydawnictwa, foldery, karty stosowane do wieszania na zewnątrz na klamce z zamówieniem dla służby — wszystko to pochłania sumy większe od tych jakie wpływają od gości. Jest więc projekt, by pałac ten po prostu sprzedać... państwu!

Nim poszliśmy spać, nim ciała nasze opłukane z miałkiego kurzu hinduskich dróg w marmurowych łazienkach, spoczęły na puchowej miękkości w wielkich, kolonialnych łożach, zwiedziliśmy jeszcze sklepy, sklepiki i salony wewnątrz „Rambagh Palace" oferujące turyście wszystko i to po dość umiarkowanych cenach, począwszy od kolorowych pocztówek, przezroczy i folderów, aż po ogromny tom „Kama Sutry" bogato ilustrowany rzeźbami z Kajuraho. Lektura to na noc wyborna, bowiem Kama Sutra tłumaczy się wprost jako ars amandi, czyli sztuka kochania, a dokładniej jako sposób uprawiania miłości. Sposobów tych Hindusi znają dokładnie... (tak, tak — to nie przesada!) 1.146!! Nasi najwięksi chwalcy w tej dziedzinie mogliby może wymienić... trzydzieści.

Sklepy w tym pałacu oferują także autentyczne antyki: wyroby z brązu, marmuru, drewna różanego lub sandałowego, kości słoniowej, złota, srebra. Popiersie Ghandiego, czczonego tu niezwykle twórcy współczesnej niepodległości Indii, sąsiaduje w gabloice z popiersiami... Chrystusa i Buddy. Stary, wiekiem i doświadczeniem, sprzedawca, odwija z waty ogromne ametysty, „tygrysie oczy", „księżycowe kamienie" rzucające przepiękne refleksy. Podziwiamy agaty i lapislazuli, onyksy, korneliony, jaspisy... Targujemy: „Co pan może dać?... Ile pan ceni?...". I wychodzimy mniej weseli, ale niesmutni. Cóż bowiem z tego, że nie dla nas owe błyskotki, dla których jeszcze i dziś tu i ówdzie ludzie tracą życie?!...

Rano, po wytwornym śniadaniu zwiedzamy miasto — 500-tysięczny Jajpur, stolicę współczesnego stanu Rajastan (Radżastan). Wiele tu domów z różowego piaskowca, a jedna z ulic starego miasta, wznoszonego pod okiem maharadży na początku XVIII wieku, obudowana jest domami, których frontony składają się właściwie z samych... balkonów. Tędy bowiem zwykle wjeżdżał do miasta jego władca i wszyscy mieszkańcy stojąc na tych balkonach mieli obowiązek witać go serdecznymi wiwatami.

Maharadżowie oczywiście musieli do swojego status dorabiać określoną ideologię. Twierdzili np., że są synami słońca i dlatego tak chętnie budowali swe pałace z różowego piaskowca. Zwiedzamy ten ogromny kompleks pałacowy pełen budowli iście koronkowych, piętrzących się ku niebu misternymi konstrukcjami, pełne arkad i otworów drzwiowych o przepięknym, charakterystycznym wykroju. Niezwykle perspektywy ciągną się przez wiele dziesiątków metrów, a przed idącym odsłaniają się niezwykłej piękności portale, zwieńczenia, loggie...

Oto słynny „Pałac Wiatrów": z różowego piaskowca piramida jakby balkoników, z małymi okienkami zasłoniętymi także piaskowcowym ażurem. Tuż przed nim, tak nowym jakby był wzniesiony ledwie wczoraj, przejeżdżają odrapane miejskie autobusy i ciągnione przez chude, płowe krowy dwukółki. A tam, nad tym zwyczajnym miejskim ruchem, piętrzy się oto „tortowe" wprost cudo — niegdyś dom żon maharadży, z których każda miała oddzielną celkę. Oto inny pałac, a jego przestronne sale stanowią dziś muzeum wspaniałych wschodnich dywanów i prześlicznych perskich miniatur używanych m. in. dla iluminacji ksiąg: poematów miłosnych, a także ksiąg świętych. Jednym wiewiórczym włoskiem, maczanym w złotej farbie średniowieczni mistrzowie na kilku centymetrach kwadratowych pergaminu wyczarowywali światy niezwykłego uroku pełne...

Na ziemię sprowadza nas wizyta w pałacowym muzeum broni. Szczególnie XVII-wieczna biała broń robi ogromne wrażenie. Oto „zęby tygrysa" — nóż o szerokim ostrzu zaopatrzony w wygodną rękojeść. Wbity w brzuch ofiary otwierał się i pruł wnętrzności aż do skutku. Niektóre egzemplarze wyposażano dodatkowo w maleńkie armatki. Gdyby potraktowany tym narzędziem przeżył kłucie i prucie, można go było jeszcze „dostrzelić"...

Straszą na długich drzewcach umieszczone półksiężycowe majchry do podrzynania gardeł i miecze o falistych ostrzach, krzywe mizerykordie, nie dla ciosów litości robione z pięknej, grawerowanej potem stali. Z mniejszych noży ułożono napis „Welcome" nad wejściem. „Witajcie w tym magazynie podrzynania, strzelania, dźgania, prucia, duszenia i łamania miękkigo ludzkiego zewłoka. „Witajcie w domu maharadży!". Może i lepiej, że nie spotkaliśmy gospodarza?!...

Józef Potęga

IN VINO VERITAS

MARYNA KRAJ PISZE Z HISZPANII

Senor Francisco Herera w czasie ubiegłorocznych targów w Poznaniu, częstuje w stoisku firmy „Gonzales Byass" gości „słońcem w płynie".

Stare miasta hiszpańskie mają to do siebie, że nie dają turyście wytchnienia. Nogi uginają się i puchną ze zmęczenia, ale same zbaczają w coraz to nowy zaułek, do coraz to nowego kipiącego zielenią patia, pod coraz to inny tchnący autentyzmem wieków zabytek. Tylko wytrawny historyk sztuki odróżni dziś bowiem (poza tymi oczywiście wielkimi dziełami historii, które zna od setek lat cały świat) — co z pozostałych zabytków (a ich ilość na Półwyspie Iberyjskim jest oszałamiająca) ma naprawdę 100, 700 czy 70 lat.

Gdy Estado Espanol (Państwo Hiszpańskie) postanowiło przed kilkunastu laty zrobić pierwszy wielki interes na tym co pozostało z bogatej przeszłości tego kraju, jak w żadnym innym chyba państwie, nie żałowano środków na odtworzenie tego, po czym szczególnie w wyniku zniszczeń wojny domowej pozostały często zaledwie ślady. Ryzyko było wielkie, bo kosztem ograniczenia budżetu na inne cele społeczne, na rekonstrukcję tego, co pozostało po wiekach panowania na półwyspie królów mauretańskich, a później katolickich — pieniędzy nie żałowano.

Potrzebne były także i talenty rzemieślnicze, właściwe hiszpańskiemu ludowi, niejako naturalne umiłowanie piękna, przywiązania do szlachetnych walorów estetycznych, dających się wyczarować z każdego tworzywa — kamienia, drewna, gipsu, srebra, terakoty, cegły.

Z okruchów starych murów, fortec, pałaców, ze starych obrazów, szkiców i rysunków, przywrócono do dawnej świetności całe dzielnice arabskie, jedyne w świecie zabytki architektury islamskiej, z tak wielkim kunsztem i dokładnością, że często trudno obecnie znaleźć lepiej zachowane w ich właściwym kręgu kulturowym na Bliskim Wschodzie. Ten cały wielki skarb narodowy przynoszący, zresztą tak jak przewidziano, corocznie miliardowe zyski z turystyki, oddano pod opiekę organizacji społecznej, a jednocześnie przedsiębiorstwa, opartego na supernowoczesnych zasadach, ukrywającego się pod literami „PN". Z dwiema tymi literami na granatowych mundurach pracowników tej organizacji, turysta spotyka się na każdym kroku. Agenci „Patrimonio Nacional" (Spadek Narodowy) — wpychają przybyszom co krok do ręki bilety za obejrzenie każdej rzeczy godniejszej uwagi. A nie ma przy tym jednego biletu pozwalającego obejrzeć cały jeden obiekt. Zwiedzając podmadrycki Escurial — zamczysko Filipa II, kilkanaście razy podawałam czujnym strażnikom wejściówki, za możność obejrzenia to krypty, to katedry, biblioteki, komnat królewskich, sal recepcyjnych itd., itp. „Patrimonio National" wydaje także miliony doskonałej jakości pocztówek kolorowych oraz przezroczy na których nie zapomniano utrwalić niczego, co powinno pozostać w pamięci obcego, po opuszczeniu Hiszpanii.

Współczesne wędrówki po świecie, choć uzbrojone we wszystkie środki cywilizacji, ułatwiające to urlopowe zajęcie, mimo wszystko są przyjemnością wyczerpującą w takim kraju, jak Hiszpania, gdzie choć widzi się tak dużo nowego, wciąż ma się wrażenie, że obejrzało się zaledwie drobną część tego co zamierzało się zwiedzić. I na to jednak proponują Hiszpanie swoje antidotum. Dla zmęczonych, co krok mają w pogotowiu niezliczone małe winiarnie, gdzie na stojąco, pod pułapem obwieszonym wysuszonymi w słońcu na rzemień szynkami, czosnkiem i małymi ostrymi kiełbaskami, rozmawiając z właścicielem przepasanym kolorowym fartuchem, wypija się jedno wino, potem drugie, a następnie chwaląc za doskonałość pierwsze dwa, jeszcze i trzecie. I zaraz znów wraz z krążącym w krwiobiegu słońcem, wracają siły i ochota do dalszego poznawania świata.

Te maleńkie winiarnie, tasci czy stare tawerny i fondy, to cudowna, niezastąpiona rzecz na turystycznym szlaku. Bywa jednak i tak, że przez wino, które obok słońca i historii, może być kolejnym, specjalnie godnym trudów podróży celem odwiedzenia Hiszpanii, turysta utkwi niespodzianie gdzieś na dłużej niż planował, i co tu dużo mówić — nagle pozbędzie się o wiele więcej pesetów niż planował, lub całkiem się z nich spłucze.

Takimi uroczymi pułapkami, przed którymi warto przestrzec niedoświadczonych, są hiszpańskie bodegi, czyli stare wytwórnie win z wyszynkiem. Jest ich w Hiszpanii niezliczona ilość. Bo tak jak na Węgrzech, we Włoszech, na Cyprze, w Grecji czy Jugosławii, gdzie tylko jest nasłoneczniony stok, tam rośnie winorośl i tam także tłoczy się wino na mniejszą lub większą skalę. Jakość tych win jest różna, ale są takie, których sława sięga daleko poza granice Iberii. Hiszpania produkuje rocznie ponad 39 miljonów hektolitrów win, zajmując w eksporcie szlachetnych win gronowych trzecie miejsce w światowej czołówce, po Włoszech i Francji.

Wizyta w starej wielowiekowej bodedze (a jest takich niemało w każdej niemal prowincji), to okazja do uczestnictwa w niezwykle ciekawym misterium. Gdy w Kordobie nogi odmówiły nam posłuszeństwa, po wędrówce wśród 19 naw i 856 kolumn marmurowych słynnego islamskiego meczetu, przewodnik zawiózł nas do cichego zakątka na Coronel Cascajo, do słynnej miejscowej bodegi „Campos de Cordoba", winiarni istniejącej od 1908 roku i specjalizującej się w lekkich winach typu „Moriles" i „Montilla".

Z zalanych słońcem, pełnych kwiatów, pomarańczowych i migdałowych drzew patiów, uroczych wewnętrznych ogródków — podwórek każdego domostwa kordobańskiego, zanurzyliśmy się w mroczne korytarze przesycone zapachem dębowych bek, przechowujących wspaniałe trunki. Na każdym z tych olbrzymich zbiorników, uzbierało się dziesiątki autografów najsławniejszych osobistości z całego świata, gwiazdorów filmu i areny, a nawet głów koronowanych, które były gośćmi firmy. Wydarzenia te utrwalono też na licznych fotosach, którymi wyklejony jest główny hall. W niepowtarzalnej atmosferze i scenerii, przy palących się na beczkach — stolikach świecach, firma podaje w ramach gratisowej degustacji kilka gatunków swych win do posmakowania.

Gdy jest się z wycieczką, czasu na ogół jest mało. Nikt nie pije wtedy wina przepisowo — powoli, z przerwami, w zadumie. W wesołej, hałaśliwej radości, wszyscy nagle mają porządnego rausza. Na to widać tylko czekają sprzedawcy. Już nie darmo oczywiście — prezentują wówczas najlepsze wina firmy w efektownych, eksportowych opakowaniach, lub w wersji upominkowej, z plecionkami z rafii, wikliny itp. Serce się śmieje, głowa jest lekkomyślna, kieszonkowe się rozmienia. Za chwilę prawie wszyscy opuszczają bodegę oburącz obładowani butlami montilli — każdy ma święty zamiar zawieźć ten cudowny trunek do domu, dać go posmakować rodzinie. Ale gdy przychodzi opamiętanie i świadomość, że butle te trzeba by dźwigać przez setki kilometrów, w najbliższy wieczór, powtarza się radosny nastrój z dopiero co poznanej bodegi.

Sytuacja ta — jak łatwo się przekonać — wędrując po Hiszpanii — powtarza się co i raz. W międzynarodowym gronie, przy lampce wina, płyną opowieści o swoich krajach do późna w nocy. Turyści zwiedzający Hiszpanię, to ludzie z reguły niewyspani. Po pierwszych doświadczeniach, prosi się przewodnika, by zarezerwował na trasie jeszcze jedną bodegę „bliżej domu" (czyli daty odjazdu).

Zrządził przypadek, że ta która mnie przypadła w udziale, należy do największych winiarni świata. Nikt naprawdę nie wie, jak dawno sięga tradycja produkcji wina w andaluzyjskim pięknym miasteczku Jerez de la Frontera, słynnym nie tylko z wina, lecz także z hodowli walecznych byków, oraz nie mniej wspaniałej kadry matadorów, eksportowanej do wszystkich krajów, gdzie tauromachia (sztuka walki byków) jest świętością narodową. Fenicjanie, a później Grecy nazywali to miasto Ksera. W czasach panowania Rzymian, tutejsze wino należało do najlepszych. Jeszcze później za władzy Arabów, miasto nazwano Xeres. Jego angielska wersja brzmiała Sheris i nie kto inny jak sam Shakespeare, pozwolił ją sobie przekręcić na Sherry. Hiszpanie ostatecznie przyjęli nazwę miasta w pobliżu Kadyksu w brzmieniu Jerez (wymawia się Herez).

Dziś wino noszące nazwę od lśniącego bielą miasteczka, począwszy od 1835 roku produkowane przez firmę utworzoną przez dwa rody — hiszpański Gonzales i angielski Byass bije wszelkie rekordy światowej popularności i należy do najdroższych. Tajemnica jego produkcji jest ściśle strzeżona. Wino to w 80 proc. spożywane jest przez smakoszy zagranicznych. Kupuje je się w 95 krajach świata, w tym także w ZSRR i Polsce.

Bodega w Jerez, produkuje obecnie 16 mln litrów wina rocznie, a w budowie ma dalsze oddziały, które pozwolą zwiększyć produkcję do 30 mln litrów. Słynna piwnica o nazwie i kształcie konchy mieści 30 tys. beczek po 500 litrów każda. Beczki mają swe imiona, a największą i najstarszą ochrzczono imieniem Noe.

„La bodega de crianza mas grande de mundo" — jak głosi napis u wejścia do malowniczo położonego gospodarstwa winnego, przyjmuje swych gości iście po królewsku. Wycieczkę z Polski podejmowali obaj aktualni seniorzy rodów. W sali recepcyjnej po zwiedzeniu olbrzymich piwnic i muzeum firmy, gdzie m. in. wielką atrakcją są białe myszy, żywione wyłącznie tym wspaniałym winem i doskonale się (bez halucynacji) trzymające, oficjanci firmy wyćwiczonymi gestami, z metrowej wysokości nalewali nam wina i koniaki z coraz to innych beczek. Finał był ten sam. Obok gratisowych, reklamowych upominków, zabraliśmy ze sobą za zaoszczędzone ostatnie dewizy, słynnego „Wujaszka Pepe" (Tio Pepe) wino, którego reklamę zna każde dziecko hiszpańskie oraz „Oloroso", „Fino", a także kilka innych sławnych xeresów. Na granicy, celnicy przepuścili tę kontrabandę z pełnym wyrozumieniem. A działo się to na kilka dni przed ustaleniem dość słonego cła za przywóz większych ilości tego rodzaju trunków do naszego kraju.

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	09
Straż Pożarna 08, 666-11,	595-55
Pogotowie Ratunkowe	99
Pogotowie MO	07
Informacja kolejowa	655-55
Informacja PKS 265-96,	547-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-23
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Legenda gruzińska", 29. 4. nieczynny
POWSZECHNY — godz. 11, 16.30 „To są momenta co się pamięta", godz. 21 „Niecne sprawki" 29. 4. nieczynny
NOWY — godz. 11 i 14 „Śmierć gubernatora", 19.15 „Wilki w nocy" (zamkn.), 29. 4. godz. 19.15 „Wilki w nocy" (zamkn.)
MAŁA SALA — godz. 20 „Czekając na Godota", 29. 4. godz. 20 „Kubuś Fatalista"
JARACZA — godz. 11 „Ania z Zielonego Wzgórza", 19.30 „Przepis ze starej kroniki" 29. 4. nieczynny
MAŁA SCENA — godz. 20 „Alfa Beta", 29. 4. nieczynna
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Trędowata", 29. 4. — nieczynny
MUZYCZNY — godz. 17 „Wesoła wdówka", 29. 4. godz. 18 jak wyżej (zamkn.)
ARLEKIN — godz. 11.00 „Maskarada", 29. 4. godz. 17.30 jak wyżej
PINOKIO — godz. 12, 16 „Córka króla Balerona", 29. 4. nieczynny
ST PSTRĄG — godz. 19 „Testarium", 29. 4. godz. 19 jak wyżej

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 10—16, 29. 4. nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 10—16, 29. 4. godz. 9—17
ARCHEOLOGICZNE i ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) godz. 10—15, 29. 4. nieczynne
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) godz. 11—17, 29. 4. nieczynne
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10—14 29. 4. nieczynne

ŁÓDZKIE ZOO

czynne w godz. 9—18 (kasa czynna do godz. 17)

KINA

BAŁTYK — „Cenny łup" (franc.) od lat 16 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, 29. 4. jak wyżej
ŁUTNIA — „McMasters" (USA) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 29. 4. jak wyżej
POLONIA — „Ojciec chrzestny" (USA) od lat 18 godz. 8.30, 12, 15.30, 19, 29. 4. jak wyżej
WISŁA — „McMasters" (USA) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 29. 4 jak wyżej
WOLNOŚĆ — „Billy Jack" (USA) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 29. 4. jak wyżej
WŁÓKNIARZ — „Janosik" (A) (pol.) od lat 7 godz. 9.30, 12, 14.30 (godz. 17, 19.30 seanse zamknięte), 29. 4. „Janosik" godz. 9.30, 12, 14.30, 17 (godz. 19.30 — seans zamknięty)
ZACHĘTA — „Kabaret" (USA) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.45, 17.15, 19.45, 29. 4. jak wyżej
ŁDK — „Węgorz za 300 milionów" (wł.) od lat 16 godz. 15, 17.30, 20, 29 4 jak wyżej
STYLOWY — „Różowa pantera" (wł.) od lat 16, godz. 15.30, 17.45, 20; 29.4. jak wyżej
STUDIO — „Ci wspaniali młodzieńcy na swych szalejących gruchotach" (B) (ang.) od lat 11 godz. 15.15, „Łobuz" (franc.) od lat 14 godz. 17.30, 19.45, 29. 4. „Trzeba zabić tę miłość" (pol.) od lat 16 godz. 17.30, 19.30
TATRY — bajka „Uciekinierka" godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, „Banda" (A) (pol.) od lat 14 godz. 16, „Klute" (USA) od lat 18 godz 17.45, 20, 29. 4. „Seksolatki" (A) (pol.) od lat 16, godz 10, 12, 14, 16, „Komandosi" (wł.-NRF) od lat 16, godz. 18, 20
CZAJKA — „Śmierć na zakręcie" (NRD) od lat 14 godz. 14.45, „Układ" (USA) od lat 18 godz. 16.45, 19, 29. 4. nieczynne
DKM — „Dekada strachu" (fr.) od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 20 29. 4. nieczynne
ENERGETYK — „Semurg — ptak szczęścia" (radz.) od lat 7 godz. 15, „Mały wielki człowiek" (USA) od lat 16, godz. 17, 19.30, 29. 4. „Goście" (USA) od lat 14 godz. 18.30
KOLEJARZ — „Nocny kowboj" (USA) od lat 18, godz. 20, 29. 4. nieczynne
GDYNIA — „Królowe Dzikiego Zachodu" (franc.) od lat 14, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 29. 4. jak wyżej
HALKA — bajka „Kundelek" godz. 13, „Złotorogi jeleń" (A) (radz.) od lat 7 godz. 14.15, „Nieszczęścia Alfreda" (franc.) od lat 14 godz. 16, 18, 20, 29. 4. „Złotorogi jeleń" godz. 14.15, „Nieszczęścia Alfreda" godz. 16, 18, 20
1 MAJA — bajka „Urodzinowy wieczór" godz. 14, „Cudowna lampa Aladyna" (A) (franc.) od lat 7 godz. 15, „2001: Odyseja kosmiczna" (B) (USA) od lat 16 (godz. 17 — seans zamknięty), 19, 29. 4. „Cudowna lampa Aladyna" g. 15, „2001: Odyseja kosmiczna" g. 16.30, 19.15
MŁODA GWARDIA — „Nagrody i odznaczenia" (A) (pol.) od lat 16 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 29. 4. „Nagrody i odznaczenia" godz. 10, 19.30, (godz. 12.15, 14.30, 17 — seanse zamknięte)
MUZA — bajka „Władca pustyni" godz. 15, „Zemsta wilka morskiego" (B) (rum.-NRF)

od lat 14 godz. 16, 18, 20, 29. 4. „Zemsta wilka morskiego" (g. 16 — seans zamknięty), 18, 20
OKA — „Zawieszeni na drzewie" (franc.) od lat 11 godz. 12, 14, 16, 18, 20, 29. 4. jak wyżej godz. 15, 20
POLESIE — bajki godz. 13, „W pustyni i w puszczy" (pol.) od lat 7 godz. 14, 17.45
POPULARNE — „Ciemna rzeka" (pol.) od lat 14 godz. 16.45 29. 4. nieczynne
PRZEDWIOŚNIE — „Czwarta pani Anderson" (hiszp.) od lat 16 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 29. 4. jak wyżej
PIONIER — bajka „Pies w cyrku" godz. 13.30, 14.30, „Francuski łącznik" (USA) od lat 16 godz. 15.30, 17.45, 20, 29. 4. — „Francuski łącznik" godz. 15.30, 17.45, 20
POKÓJ — bajka „Miś na morzu" godz. 14.30, „Milczące ślady" (pol.) od lat 11 godz. 15.45, „Pojedynek na wietrze" (jap.) od lat 18 godz. 17.30, 19.30, 29. 4. „Milczące ślady" godz. 15.45, „Pojedynek na wietrze" godz. 17.30, 19.30
REKORD — bajka „Baba Jaga" godz. 12.30, 13.30, „Tora! Tora! Tora!" (USA) od lat 16 godz. 14.30, 17.15, „Godzina szczytu" (A) (pol.) od lat 16 godz. 20, 29. 4. „Tora! Tora! Tora!" godz. 14.30, 17.15, „Godzina szczytu" godz. 20
SOJUSZ — bajka „Wędrujący miś" godz. 14, „Królewna z długim warkoczem" (A) (radz.) od lat 7 godz. 15, „Bubu z Montparnasse" (wł.) od lat 16 godz. 16.45, 20, 29. 4. „Prawo gwałtu" (B) (USA) od lat 16 godz. 16.30, 18.45
STOKI — bajka „Zasadzka" g. 14.30, „Front wyzwolenia" (A) (pol.) od lat 11 godz. 15.30, 16.45, „Doktor Popaul" (franc.) od lat 16 godz. 18, 20, 29. 4. „Front wyzwolenia" godz. 15.30, 16.45, „Doktor Popaul" godz. 18, 20
ŚWIT — bajka „Napad pod choinką" godz. 12, 13, 14, 15, „Kaprysy Marii" (A) (franc.) od lat 11 godz. 15, 17.45, „Pokusa" (wł.) od lat 18 godz. 19.30, 29. 4. „Kaprysy Marii" godz. 15, 17.45, „Pokusa" godz. 19.30

DYŻURY APTEK

Tuwima 19, Narutowicza 6, Piotrkowska 67, pl Kościelny 8, Cieszkowskiego 5, Felińskiego 1, (boks), Obr. Stalingradu 15

29. 4.

Przybyszewskiego 41, Sporna 33, Piotrkowska 190, Gdańska 96, Narutowicza 6, Dąbrowskiego 80, Wielkopolska 53a, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii Sterlinga 13 — Klinika Położnicza, ul. Curie-Skłodowskiej 15 Klinika Ginekologii — dzielnica Śródmieście i z dzielnicy Górna, Poradnia K z ul. Felińskiego.

Szpital im. Madurowicza — Klin. Poł.-Gin. AM — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna; Poradnia K ul. Przybyszewskiego 32 i Zapolskiej 2.

Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna Poradnia K, Odrzańska, Cieszkowskiego, Lecznicza i Rzgowska.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni K ul. Sędziowskiej i Libelta.

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty; Poradnia K ul. Sędziowska i Libelta.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

29. 4.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Radlińskiego (Drewnowska 75)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

ŚWIĄTECZNA POMOC LEKARSKA

Przyjmowanie chorych w ambulatorium przez lekarzy w godz. od 11 do 19, przez pielęgniarki w godz. od 8 do 20.

Przyjmowanie zgłoszeń na wizyty domowe: lekarskie od godz. 8 do 17, pielęgniarskie od godz. 8 do 17.30 Poprzez rejestrację w dzielnicowych punktach świątecznej pomocy, drogą telefoniczną i osobiście przez zainteresowanych w godz od 7 do 20.

Aktualne adresy i telefony punktów Świątecznej Pomocy Lekarskiej i Pielęgniarskiej w poszczególnych dzielnicach:

Łódź-Bałuty — ul Traktorowa 61, tel. 878-31, ul. Łagiewnicka 34/36, tel. 570-17 (poprzednio punkt ten mieścił się przy ul. Zuli Pacanowskiej 3).

Łódź-Górna — ul. Lecznicza 2/4, tel. 440-62.

Łódź-Polesie — ul. 1 Maja 42, tel. 305-83

Łódź-Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80.

Łódź-Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 826-54

Nocna Pomoc Lekarska — w Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi, ul Sienkiewicza 137, przyjmuje zgłoszenia na wizyty domowe w godz. od 9 do 5, telefon 666-66.

Lekarze Doraźnej Pomocy Internistycznej w Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul Sienkiewicza 137, przyjmują chorych w ambulatorium w dni powszednie w godz. od 16 do 7, w dni świąteczne cała dobę.

Lekarze Doraźnej Pomocy Stomatologicznej w Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, przyjmują chorych w ambulatorium w dni powszednie w godz. od 20 do 7, w dni świąteczne całą dobę.

Sztandar przechodni dla CPN w Łodzi

Łódzkie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi CPN zajęło I miejsce w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w 1973 r. Załoga zdobyła sztandar przechodni ministra przemysłu chemicznego i Zarządu Głównego Zw. Zaw. Chemików, który zostanie jej wręczony na uroczystej akademii w poniedziałek, 29 kwietnia.

Pierwszą lokatę we współzawodnictwie przedsiębiorstwo to uzyskuje już po raz drugi — pierwszy raz w 1970 r.; w latach 1971—72 zajmowało II i III miejsce.

Dodajmy, że przedsiębiorstwo to jest dystrybutorem produktów naftowych na terenie Łodzi i województwa, a ponadto zaopatruje kraj w olej napędowy i benzynę. Zaopatrzenie rejonu łódzkiego realizuje poprzez 12 zakładów i 80 stacji benzynowych. Stacje dodatkowo prowadzą sprzedaż akcesoriów.

W zeszłym roku oddano do eksploatacji 3 nowoczesne stacje benzynowe w Tomaszowie, Sieradzu i Piotrkowie Tryb., a w tym roku będą przekazane do użytku dalsze dwie stacje — w Nowej Brzeźnicy i Rozprzy. Rozpoczęto także budowę 3 stacji: w Łodzi przy ul. Letniej, w Zgierzu i w Kłomnicach, ich przekazanie w roku przyszłym. Przewiduje się także budowę stacji typu włoskiego, włącznie ze stacją obsługi oraz kawiarnią, przy wylocie z Łodzi na Katowice.

(j. kr).

Odznaczenia na Polesiu

Wczoraj w Urzędzie Dzielnicowym Łódź-Polesie odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonych obywateli, odznaczeniami państwowymi i Honorową Odznaką m. Łodzi.

Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: **B. Paszkiewicz i A. Wojda.**

Honorowe Odznaki m. Łodzi: **Genowefa Aleksandrowicz, M. Białobrzeska, M. Bobrowska-Gazda, W. Bończak, B. Dutkiewicz, Sz. Grzelak, A. Janisz, Barbara Kaźmierczak, J. Kocemba, J. Kowalski, Iwona Książek, A. Krzeszewski, B. Kujawska, W. Lassowski, J. Lejman, M. Lewy, Z. Matysiak, B. Mencel, T. Morawski, T. Najniger, B. Nowakowska, S. Polański, A. Pluszczyńska, H. Rutkowski, K. Sosiński, M. Sękowska, A. Świekatowska, K. Szymański, H. Tomaszewski, M. Zając.**

Aktu dekoracji dokonali z-cy przewodniczącego DRN — **Jadwiga Trznadel i Henryk Augustyniak** oraz naczelnik dzielnicy — **Włodzimierz Twardowski.** (k)

Z Łodzi w kilku zdaniach

▲ **W kinie „Popularnym"** w niedzielę o godz. 15.30 wystąpi Zespół Pieśni i Tańca ŁDK.

▲ **W niedzielę o godz. 12 w Muzeum Arch.-Etnograf.** (Pl. Wolności 14) kolejna projekcja zestawu filmów oświatowych.

▲ **„Wieczór przy samowarze"** w niedzielę o godz. 18.30 w Klubie Rosyjskim (ul. Więckowskiego 13).

▲ **Giełda psów** w niedzielę w godzinach 10—15 w Schronisku dla Zwierząt przy ul. Śnieżnej 9/11.

▲ **Kino ŁDK** zaprasza na kolejną projekcję filmową, zorganizowaną w ramach cyklu „Premiery dziecięce", 28 bm. (niedziela) o godz. 10. Po pokazie „Pokusy" i „Nicponi" przewidziane jest spotkanie z autorką.

▲ **29 bm. (poniedziałek)** o godz. 18. na projekcję filmu produkcji NRF „Wspomnienia z przyszłości" zaprasza swoich bywalców Klub Plastyków.

Bardzo piękną inicjatywę podjęto w Górnej. Oto, po raz pierwszy, także w naszym mieście, 1 Maja obchodzone będzie „Święto naszego osiedla" w osiedlu im. 1 Maja, czyli popularnym Kuraku. W dniu robotniczego święta od godz. 16 na stadionie KS „Tęcza" przeprowadzone zostaną pokazy sportowe, m. in. pokaz judo, różne turnieje sportowe, pokazy sprawnościowe itp. Na stadion spłyną spod nieba skoczkowie spadochronowi, a modelarze urządzą pokaz minisamolotów sterowanych radiem. O-

Pomysł pierwszorzędny...

„Święto naszego osiedla"

czywiście trwać będzie również kiermasz książek.

Terenem licznych bardzo atrakcyjnych imprez wchodzących w skład tego — naszym zdaniem wielce pożytecznego — Święta Naszego Osiedla będzie także pobliski Park Miłości.

Jak nas poinformował I sekretarz KD PZPR Łódź Górna — **Jan Matyjaszczyk**, zrodził się projekt, aby tego rodzaju osiedlowe święta organizować także w innych rejonach dzielnicy. Wszędzie tam, gdzie aktyw mieszkańców, działacze samorządowi zechcą zaprezentować dorobek swojego osiedla z okazji rocznicy jego powstania. To się powinno przyjąć! (jp)

Dziś w Radio i Telewizji

NIEDZIELA, 28 KWIETNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fala 74. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Wiad. 10.05 Teatr dla Dzieci Młodszych. 10.25 Piosenka miesiąca. 11.00 „Niedzielny koncert życzeń". 12.05 Wiad. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Reportaż z XIII Konkursu Piosenki Radzieckiej. 12.45 Śpiewa „Mazowsze". 13.00 Wesoły autobus nr 192. 14.00 „Recital z pauzą". 14.10 Przegląd prasy. 14.20 „Recital z pauzą". 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.00 Wiad 16.05 Teatr Wielki Polskiego Radia — „Zemsta". 18.08 Rewia rozrywkowa. 18.53 Dobranocka. 19.00 Dziennik 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Dyskusja na tematy międzynarodowe. 20.35 Panorama rytmów. 20.40 Z teatralnego afisza — aud. 21.00 D. c. panoramy rytmów. 21.30 Radiokabaret Trzy po trzy. 22.30 Rewia piosenek. 23.00 Wiad. 23.05 Ogólnopolskie wiad. sport. 23.20 Niedzielna rewia taneczna. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Publicystyka międzynarodowa. 8.50 Koncert życzeń. 9.55 „Spojrzenia i refleksje". 10.20 „Wiosenna romanza" — koncert. 10.40 Montaż literacki. 11.10 „Na łódzkich scenach" — mag. 12.05 Felieton muzyczny. 12.30 Wiad. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13.00 Poranek symfoniczny. 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.30 Radiowy Teatr dla dzieci. 16.00 Jazz dla melomanów. 16.30 Koncert chopinowski 17.02 „Na filmowej palecie" — mag. 17.30 Muzyczny kalejdoskop. 18.00 W trzydzieści minut dookoła świata. 18.20 Muzyczny wieczór. 18.30 Wiad. 18.35 Felieton aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Teatr Sensacji. 20.00 Kamienny gość. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 „Gwiazdy współczesnych scen operowych". 21.30 Siedem dni w kraju i na świecie. 21.50 Lokalne wiad. sportowe. 22.10 Zwycięzcy międzynarodowych konkursów. 22.30 Poetycki koncert życzeń. 23.00 Utwory Maurycego Ravela. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.00 Melodie warszawskiego podwórka. 10.15 Magazyn autorów — aud. 11.15 Przegląd prasy. 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe. 12.05 „Lord Solisbury" — słuchowisko. 12.30 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.00 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop. 14.30 Gitarowe sola Johna McLaughlina. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Antologia przebojów — Skaldowie. 15.30 Znajomi z encyklopedii — rep. 15.50 Antologia przebojów. 16.15 Wszystko o Bielanach. 16.35 Flamence na głosy i instrumenty. 16.45 Kantata. 17.05 „Drzewo liści nie dobiera" — pow. 17.15 Mój magnetofon — aud. 17.40 monodram ilustrowany. 18.10 Antologia przebojów — Omega. 18.30 Mini-max, czyli minimum słów, maksimum muzyki. 19.00 Ekspresem przez świat 19.05 Śpiewnik. 19.20 Lektury, lektury... 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Ciekawostki teatralne. 20.10 Wielkie recitale — Richter w USA. 21.05 Strofy dawne, strofy piękne. 21.25 Śladami jazzowych legend. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.20 Wieczory z Montaignem. 22.35 Kantata Mahrebu II. 22.49 Miniatury muzyczne. 23.00 Głos poety.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.40 Telewizyjne Technikum Rolnicze — Chemia — Język polski. 7.40 TV kurs rolniczy. 8.25 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.45 Bieg po zdrowie. 9.00 Teleranek. 10.20 „Ex libris". 10.30 „Cotopaxi 72". 11.00 Klub Sześciu Kontynentów. 11.40 Muzy bez etatu 12.10 Dziennik. 12.30 Program wiejski. 12.45 Radar. 13.00 W starym kinie. 13.45 Przegląd polonijny. 14.10 Dla dzieci. 15.20 Nie tylko dla pań. 15.45 Losowanie Toto-Lotka. 15.55 Bank miast. 16.55 „Co kto lubi". 18.00 Refleksje obywatelskie. 18.15 Bank miast. 18.25 „Zakład z Leokadią" — film prod. CSRS. 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Bank miast. 20.30 „Odyseja". 21.20 Bank miast. 21.35 „Samochód dla najlepszego". 22.25 Informacyjny magazyn sportowy. 23.25 Dobranoc dla dorosłych

PROGRAM II

13.55 „Garncarze" 14.20 Jean-Marie Leclair — Koncert C-Dur na flet i orkiestrę. 15.35 Bitwy, kampanie, dowódcy. 16.05 „Motywy". 16.35 Tryptyk pantomimiczny 16.55 Świat, obyczaje, polityka. 17.25 Ekran wspomnień „Pożegnania". 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.20 „Jazz nad Odrą". 21.05 Estrada poetycka. 21.35 Ewa Szelburg-Zarembina — film dok. 22.10 Spotkania z Warszawą.

PONIEDZIAŁEK, 29 KWIETNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Język polski. 9.25 Słynne ludowe zespoły. 10.00 Wiad. 10.08 Muzyka w twoim domu. 10.30 „Sława i chwała" — pow. 10.40 Ciekawostki „Polskich Nagrań. 11.00 „Górnik" — express muzyczny. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Refleksy. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Kwadrans dla Carole King. 12.40 Koncert życzeń. 13.00 Melodie ludowe. 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 „Jazz — rock lat 70-tych". 14.00 Ze świata nauki i techniki. 14.05 „A w kurpiowskiej puszczy". 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 „Delilah" i inne przeboje. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Estrada przyjaźni — ZSRR. 15.35 Gra J. Dmith 16.00 Wiad. 16.10 „Melodie z kraju kwitnącej wiśni". 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Z nagrań Charlie Parkera. 17.00 Radiokurier — aud. 17.20 Gra i śpiewa Harry Nilson. 17.40 „Polskie festiwale piosenki — Sopot 72". 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Kronika muzyczna. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 „Koncert z przebojem w 3 wersjach". 19.45 Z księgarskiej lady. 20.00 Naukowcy rolnikom. 20.15 Płytoteka. 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Studium wiedzy politycznospołecznej. 21.15 „Qui pro Quo". 21.40 Pierwszy longplay Drupiego. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 „Mikrorecital wieczoru — Anny Jantar". 22.30 „Poznajemy style jazzowe".

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 74 — audycja. 8.45 Mała suita. 9.00 W. A. Mozart — sonata 9.20 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Płyń do wielkiego morza" — opow. 10.20 Koncert. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Geografia. 11.25 Chwila muzyki. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Melodie z Kujaw. 12.05 Komunikaty. 12.10 „Z nowym zasobem wiedzy" — rep. dźw. 12.25 5 minut o sporcie. 12.30 Warszawskie spotkanie z D. Ellingtonem. 12.50 Aud. „Problemy szkoły i domu". 13.00 „Nauka w służbie pokoju". 13.20 Kocham cię Tokio — i inne... piosenki japońskie. 13.30 Wiad. 13.35 „W lecie Zająca" — pow. 13.55 Przegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladem inwestowanych miliardów. 14.35 Sceny z neoromantycznych oper. 15.00 Zawsze o 15. 15.40 Piękno muzyki chóralnej. 16.00 Alfa i Omega. 16.15 Recital altowiolisty. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 „Dziwne Rzeczy i „Pro Contra". 17.25 „Znani i nieznani". 17.40 „Polihymnia z paszportem". 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 To samo miejsce. 19.00 Kwadrans jazzu. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Koncert. 20.10 Rośliśmy z nią razem. 20.20 d. c. koncertu. 20.57 Z fonoteki jazzu. 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad .sport. 21.55 Teatr PR. 22.35 Opera w przekroju.

PROGRAM III

12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 „Mglisty dzień". 12.25 Za kierownicą. 13.00 Na poznańskiej antenie. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 „Kroki dinozaura". 16.10 Śpiewa Nada Urbankowa. 16.20 Jazz z estrady. 16.45 Nasz rok 74. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Drzewo liści nie dobiera" — pow. 17.15 Mój magnetofon — aud. 17.40 Pisarz miesiąca. 18.00 Klub starej płyty — mag. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Piosenki Ernesta Brylla. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.05 Co wieczór powieść. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Z wizytą u artysty. 20.15 60 minut na godzinę — aud. 21.15 „Cygan" — gra i śpiewa grupa War. 21.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 21.45 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Wiersze Mieczysławy Buczkówny. 23.05 Collegium musicum.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 Telewizyjne Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt — Matematyka. 15.40 NURT. 16.15 Oferty. 16.30 Dziennik 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu 17.55 ŁWD. 18.10 W środku Polski. 18.40 „Gigant". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik 20.20 Teatr Telewizji: Z. Skowroński „Dekret". Reż. J. Antczak Wyk. K Opaliński, B. Rachwalska, J Turek G Nehrebecki, S. Jasiukiewicz, J Englert, J. Nowak, M. Maszyński, B. Szymkowski. 21.30 Anatomia sukcesu. 22.05 Gra Andrzej Korsakow. 22.25 Dziennik.

PROGRAM II

18.00 Sportowy magazyn sprawozdawczy. 18.50 „Wtajemniczenia". 19.20 Dobranoc 19.30 Dziennik 20.20 „Doktor Ewa" odc. I 20.55 „Grająca tabakiera" przedstawia swoje instrumenty. 21.20 „Świat w operze" — polski film animowany. 21.30 24 godziny. 21.40 Z serii: „Wszędzie żyją ludzie". 22.00 NURT.

Tłumaczył R. NORSKI

Wypiwszy szampana, zdrzemnął się i obudził dopiero nad Orly. Niebo było jasne, piękne słońce złociło i grzało jeden z ostatnich dni września.

Pierwszą wizytę Harry Shulz postanowił złożyć w domu przy ulicy Monceau.

Musiał dzwonić kilka razy zanim otworzyły się drzwi wejściowe. Malutka starsza kobieta wyrosła przed nim nagle. Posłał jej jeden ze swoich promiennych uśmiechów, które — wiedział to dobrze — mają swój urok.

— Dzień dobry pani. Czy pan Jacques Berger jest w domu?

Wysoki wzrost, elegancka postawa i przyjemna twarz Shulza wywarły na niej korzystne wrażenie. Odwzajemniła mu uśmiech.

— Nie, proszę pana, wyjechał w podróż. A pan z czyjego polecenia?

— Jestem jednym z jego starych przyjaciół. Będąc przejazdem w Paryżu, pomyślałem, że mógłbym się z nim zobaczyć. Pani jest może jego krewną?

Zaśmiała się.

— Oj nie. Jestem Marcelle, służąca.

— To świetnie. Czy prędko wróci?

— Mówiąc prawdę, nie wiem. Z nim nigdy nic nie wiadomo, pan rozumie.

— To święta prawda. Znam go doskonale i pani ma całkowitą rację.

— Ale niech pan nie stoi na dworze. Proszę wejść do domu. Wypije pan szklankę herbaty albo filiżankę kawy?

— Z przyjemnością.

Wprowadziła go do salonu, on zaś zaczął wydawać okrzyki podziwu na widok mebli i urządzenia salonu.

— Pan tu jest pierwszy raz? Nigdy pana nie widziałem. Wie pan, ja pracuję u pana Bergera od początku, jak tylko kupił ten dom.

Pokiwał głową.

— W samej rzeczy, jestem tu pierwszy raz.

— Pan jest cudzoziemcem, nieprawda?

Wprawdzie jego francuszczyzna była doskonała, ale mimo to odkryła jego cudzoziemski akcent.

— Anglik? — oceniła.

— Jak to pani zgadła?

Zaczęła się śmiać.

— Och, pan mi zupełnie przypomina angielskiego gentlemana.

— Dzięki za komplement.

Odpowiadało mu to, że wzięła go za Anglika. Jeżeli Marcelle skomunikuje się z Jacquesem Bergerem, lepiej będzie, gdy wspomni mu o wizycie raczej Anglika, aniżeli Amerykanina. Berger nie będzie taki podejrzliwy.

Usiadł w fotelu i popijał kawę małymi łykami, ona zaś stała przed nim, skrzyżowawszy ręce na brzuchu.

Odstawił filiżankę.

— Tak więc, pani Marcelle, pani nie wie, kiedy wraca pan Berger?

— Nie. Mówiłam już panu. Z nim nigdy nic nie wiadomo.

— Oczywiście. To bardzo przykre dla mnie. Jestem w Paryżu tylko na kilka dni i bardzo mi przykro, że go nie zobaczę.

— Może pan zostawi wiadomość?

— Nie, to zbyteczne.

Oczy jego bobrowały po pokoju.

— Czy dawno już wyjechał?

— O, minęło już kilka miesięcy. Ale wpadł tu na parę dni, dwa albo trzy tygodnie temu.

— Kilka miesięcy! — wykrzyknął Shulz — i pani została tu sama przez tyle czasu?

— Och! wie pan, ja się nie boję, proszę pana.

— Chciałem powiedzieć, jak pani sobie radzi? Wydatki na utrzymanie domu muszą być ogromne. A pani sama...

— Och! Pan Berger jest przewidujący. Wszystko załatwił przez swój Bank, Credit Lyonnais, na Bulwarze Haussmann. Rachunki za wodę, gaz, elektryczność, telefon są inkasowane bezpośrednio w banku. Bank również przekazuje mi co miesiąc moją pensję, a także pewną sumę na regulowanie innych wydatków.

— Rozumiem. Ten stary Jacques zawsze wszystko świetnie potrafi zorganizować.

Wstał i zaczął spacerować po pokoju.

— I nigdy do pani nie pisze? Po stemplu pocztowym można by zorientować się, gdzie przebywa. Gdyby mi było po drodze, być może, miałbym sposobność złożyć mu wizytę...

Potrząsnęła głową przecząco.

— Nie, nie pisze. Ani słóweczka. Och! pan wie, ja już jestem przyzwyczajona. Nie martwię się o to!

Harry Shulz, nie spiesząc się, zapalił papierosa, potem mrugnął porozumiewawczo do Marcelle.

— Mogę pani to zdradzić w zaufaniu, bo pani jest domownikiem. Jadąc tu, spodziewałem się trochę, że mnie zaprosi na wesele.

Zrobiła minę zaskoczoną.

— Na wesele? Na jakie wesele?

PARADA GWIAZD

2+1

PRZEBOJE 30-LECIA

Polskie Nagrania wytypowały 60 piosenek, które w minionym 30-leciu zyskały sobie zaszczytne miano przebojów. Wyróżnione piosenki ukażą się na pięciu płytach długogrających, które zostaną wydane w najbliższym czasie. Każda płyta będzie miała określony charakter, gdyż repertuar dobierano tematycznie a nie chronologicznie. Na pierwszym woluminie umieszczono 12 przebojowych piosenek z okresu 10 ostatnich lat. Większość z nich to laureatki festiwali i konkursów. Tytuł płyty „Powracające melodyjki".

Dwa następne longplaye o charakterze wspomnieniowym zatytułowano: wol II „Czy mnie jeszcze pamiętasz", a wol. III „Daj mi zachować wspomnienia". Na wspomnianych płytach znajdzie się wiele znanych przebojów z lat 1950 i 1960 w wykonaniu gwiazd z tamtych lat. M. Mirska przypomni „Pierwszy siwy włos", J. Gniatkowski tango „Za kilka lat". Wol. IV „Komu piosenkę" zawierać będzie piosenki z różnych lat, wykonawcami będą piosenkarze średniego pokolenia. „Najpiękniejsza jest moja ojczyzna" — to tytuł woluminu V, zamykającego serię. Znajdą się tu piosenki o charakterze patriotycznym: „Ukochany kraj", „Po ten kwiat czerwony", „Powrócisz tu", „Wrocławska piosenka" (tę ostatnią M. Koterbska nagra w nowej wersji).

AZNAVOUR

Charles Aznavour, jeden z najwybitniejszych piosenkarzy a także znany aktor francuski, bardzo zdecydowanie przeciwstawił się lansowanej przez prasę opinii o upadku piosenki francuskiej, jej zacofaniu wobec piosenki amerykańskiej.

„To prawda, że Amerykanie są większymi „profesjonalistami" niż Francuzi – powiedział Aznavour. — Ale prawdą jest i to, że Francuzi mają więcej osobowości. I jeśli uznamy, że jest trzech Amerykanów, którzy mają osobowość, to musimy też stwierdzić, że wszyscy inni Amerykanie śpiewają tak samo jak oni. W Stanach Zjednoczonych jest ze dwa miliony naśladowców Sinatry i około trzystu tysięcy naśladowców Raya Charlesa. Ale nie ma tam takich osobowości, jak Brassens, Brel, Beart! Nigdy nie było takich artystów jak Chevalier czy Piaf.

Lubię film francuski, ale nie mógłbym wypowiadać się równie kategorycznie, ponieważ tę dziedzinę znam znacznie słabiej. Ale przecież Truffaut zrobił „Noc amerykańską", filmy Louisa Malle'a są bardzo dobre, Claude Lelouch odnosi sukcesy na całym świecie. Telewizja francuska? Nadaje programy bardzo złe, ale także bardzo dobre. Zupełnie tak samo jak np. telewizja amerykańska. Uważam, jednak, że pod względem programów informacyjnych francuska TV należy do tych, które robią to najlepiej. Nie możemy narzekać na programy sportowe...".

SOPOT — 74

Wiemy już kto będzie reprezentował Polskę na tegorocznym XIV Międzynarodowym Festiwalu Piosenki w Sopocie; zespół **„Dwa plus Jeden"**. Wiadomość – ta jest nam o tyle bliska, że „Dwa plus Jeden" jest łódzką grupą, której interesy zawodowe i artystyczne reprezentuje Stowarzyszenie Muzyki Estradowej. Niżej podaję skrót biograficzny „Dwa plus Jeden".

Zadebiutowali w Klubie Piosenki ZAKR piosenkami Katarzyny Gaertner ze sztuki Ernesta Brylla „Na szkle malowane". Na festiwalu Opole 71 uzyskali nagrodę „Synkopy" za piosenkę „Nie zmogła go kula". Na festiwalu w Kołobrzegu zdobyli nagrodę ZAKR za piosenkę „Już nie będę taki głupi", czyli przebojową „Rozalę". Pierwszy rok artystycznej działalności zespół zakończył udanymi koncertami w Berlinie Zachodnim oraz przystąpieniem do Stowarzyszenia Muzyki Estradowej. W styczniu i lutym 1972 grupa „Dwa plus Jeden" koncertowała w ZSRR. W marcu nagrała 8 piosenek w NRD. Potem śpiewała w Bułgarii, w Belgii, występując w koncercie transmitowanym przez wiele zachodnich radiofonii. Ukoronowaniem sukcesów, jakie zespół odnosił w tym roku poza granicami kraju był w listopadzie pobyt we Włoszech: udział w programie telewizyjnym „Folk Europeo" i nagranie 5 piosenek na płytach RCA Italiana. Udział w festiwalu Kołobrzeg 1972 zakończył się też wielkim sukcesem: za piosenkę „Czerwone słoneczko" grupa otrzymała najwyższą nagrodę – „Złoty Pierścień". W grudniu 1972 r. miało miejsce istotne dla „Dwa plus Jeden" wydarzenie – nagranie pierwszej płyty długogrającej „Nowy, wspaniały świat". W lutym 1973 r. kolejny wyjazd zagraniczny – po raz drugi do NRF. Następnie grupa nagrała 6 nowych piosenek w Berlinie i występuje w programie telewizyjnym wraz z Karelem Gottem, bierze udział w programie telewizyjnym CSRS, a na festiwalu w Opolu za piosenkę „Codzienność" uzyskuje nagrodę dziennikarzy. W roku 1974 „Dwa plus Jeden" występuje na tournee w USA. A co dalej? Członkowie zespołu – **Elżbieta Dmoch, Janusz Kruk, Andrzej Krzysztofik** – mówią: „Muzyka jest dla nas w s z y s t k i m! Będziemy starali się nie tylko nie stracić popularności, lecz zdobywać nowych sympatyków. Wymaga to sumiennej i wytrwałej pracy, ale pracy się nie boimy..."

ANDRZEJ JOŹWIAK

Dlaczego człowiek jest zwierzęciem dwunożnym

Od dawna stawia się pytanie, dlaczego człowiek jest istotą dwunożną. Przez wiele lat antropolodzy uważali, że poruszanie się przy użyciu 4 kończyn jest znacznie bardziej ekonomiczne i że człowiek stał się istotą dwunożną tylko dlatego, iż pragnął wyzwolić ręce, zaś poruszanie dwunożne jest mniej ekonomiczne niż czteronożne.

Najnowsze badania uczonych amerykańskich przeczą temu przekonaniu. Okazuje się, że poruszanie się przy użyciu czterech kończyn nie jest wcale bardziej ekonomiczne od poruszania się za pomocą dwóch.

Trzy lata temu dwaj fizjologowie amerykańscy: Richard Taylor i V. J. Rowntree z Harwardu postawili hipotezę, że człowiek, by przemieścić na pewną odległość 1 kg swego ciała, wydatkuje 2-krotnie więcej energii niż zwierzę czworonożne o prawie takim samym ciężarze. Okazało się się jednak, że była to hipoteza fałszywa Z eksperymentów wynikało, że zarówno małpy dwunożne, jak i czteronożne zużywały mniej więcej taką samą ilość tlenu, natomiast szympansy zużywały więcej energii niż należałoby oczekiwać od zwierząt czworonożnych o tym ciężarze. Natomiast dwunożne małpy pewnej odmiany wydatkowały tyle energii na poruszanie się, co czworonogi o tym samym ciężarze. Płynie stąd wniosek, że wybór takiego, a nie innego sposobu poruszania się nie wynikał z większej „wydajności" któregoś z nich.

— Proszę się rozebrać. Spodnie także...

— Zrozum mnie. Jeśli wysłucham twojej modlitwy, będę musiał wysłuchiwać wszystkich.

— Jak zwykle muszę wszystko robić w domu sama.

Uśmiechnij się

HOROSKOP

BARAN 21. III. — 20. IV.: Wszystko będzie dobrze. Lecz nie komplikuj sytuacji zaniedbując sprawy codzienne. W podejmowanych zobowiązaniach kieruj się przede wszystkim intuicją.

BYK, 21. IV. — 21. V.: Zrób wysiłek, żeby uwolnić się od spraw przebrzmiałych. Otwierają się przed tobą nowe możliwości, nie daj im umknąć.

BLIŹNIĘTA, 22. V. — 21. VI.: Tydzień wielce obiecujący. Ale nie rób z igły wideł w stosunkach z najbliższymi, inaczej wasza harmonia nie będzie trwała. Nie podejmuj ważnej decyzji bez ponownego przemyślenia wszystkich „za" i „przeciw".

RAK, 22. VI. — 22. VII.: Powinieneś urozmaicić tryb życia: nowi znajomi docenią twoje walory, uchodzące uwadze obecnego otoczenia. Poskrom wyobraźnię, okaż rozwagę i dobrą wolę dla rozwikłania bieżących problemów.

LEW, 23. VII. — 23. VIII.: Los się do ciebie uśmiecha. Ale musisz się liczyć z wrażliwością partnera, nie stwarzać sytuacji wzbudzających jego nieufność i zazdrość. W pracy nie zwalniaj tempa i nie rozpraszaj się na rzeczy mniej istotne.

PANNA, 24. VIII. — 23. IX.: Powinieneś przystosować się do aktualnych okoliczności, dać dowód pilności i zdrowego rozsądku. Twoje wysiłki będą właściwie ocenione.

WAGA, 24. IX. — 23. X.: Pomyślny okres dla wyjaśnienia i zlikwidowania nieporozumień w pracy i w życiu osobistym. Przyjmij spokojnie pewne nieoczekiwane zdarzenie i ustosunkuj się do niego samodzielnie, nie ulegając niczyim wpływom.

SKORPION, 24. X. — 22. XI.: Nie ma powodów, abyś się obawiał o swoje zdrowie ani o zdrowie najbliższych: twoja obecna sytuacja, acz nie wyklarowana, nie daje powodu do jakiegokolwiek niepokoju.

STRZELEC, 23. XI. — 21. XII.: Masz trudności w pracy. To i dobrze! Będziesz je błogosławił, gdyż zmuszą cię wreszcie do uregulowania przewlekających się spraw.

KOZIOROŻEC, 22. XII. — 20. I.: Samotne Koziorożce spotkają kogoś, kim zainteresują się na dłużej... albo na stałe. Koziorożce już „zajęte" przeżyją nawrót uczuć i wzajemnej atrakcyjności. Zamierzone inwestycje w domu radzimy odłożyć na potem, pieniądze potrzebne będą na coś innego.

WODNIK, 21. I. — 18. II.: Czeka cię okres wyczerpującej pracy. Jest rzeczą nieodzowną, abyś przedtem uporządkował sprawy domowe i zawodowe. A może uda ci się wyjechać na krótki odpoczynek?

RYBY, 19. II. — 20. III.: Przed tobą długi okres niczym nie zakłóconej pomyślności w sprawach uczuciowych. Okazuj więcej zainteresowania i zaufania ludziom bliskim, ale trzymaj język za zębami w towarzystwie osób przypadkowych, zwłaszcza znanych z nie najlepszej strony.

Gdy twój mąż chrapie...

Siła chrapania sięga 55 do 60 fonów. Jest to natężenie głosu odpowiadające hałasom na cichej ulicy, zwykłym odgłosom w mieszkaniu i stukaniu maszyny do pisania. Zdarza się jednak, że chrapiący wydaje głosy o sile 110 fonów, to jest więcej niż odgłosy nitowania a mniej niż warkot silnika samolotowego z odległości 4 do 5 m.

* * *

chrapania. Odpowiedzią na jego apel była obfita korespondencja, w większości od kobiet, bliskich nerwowego załamania.

Niedawno pewien angielski lekarz ogłosił, iż poszukuje dobrowolnych ochotników, dla wynalezienia sposobu leczenia chrapania. Odpowiedzią na jego apel była obfita korespondencja, w większości od kobiet, bliskich nerwowego załamania.

– Jest 1.30, a ja siedzę w jadalni i piszę ten list – pisze jakaś żona. — Jego chrapanie przyprawia mnie o szaleństwo. Po prostu wypędza mnie z łóżka...

– Po 27 latach małżeństwa – pisze inna kobieta – doszłam do przekonania, że nie ma innego lekarstwa na chrapanie, jak zabicie mego męża, co przecież jest niezgodne z prawem.

– Sypiam na sofie w sąsiednim pokoju, zamykam drzwi do pokoju, w którym sypia mąż, wkładam watę do uszu i przykrywam głowę poduszką. A jednak zawsze słyszę jego chrapanie.

Dr Flack po szeregu eksperymentów doszedł do wniosku, że doskonałe wyniki leczenia chrapania daje gimnastyka mięśni krtani, ust i języka, w innych zaś przypadkach mały zabieg operacyjny.

Domowe sposoby, to np. wszycie w plecy pidżamy chrapiącego gumki do mazania, tak, aby śpiący nigdy zbyt długo i wygodnie nie mógł leżeć na plecach. Mężczyźni między sobą zalecają żucie gumy lub palenie fajki, co wzmacnia mięśnie szczęki i nie pozwala jej opadać.

— Jak się pani nie przestanie śmiać, odbiorę prawo!
— Niemożliwe, hi, hi, hi... Ja w ogóle nie mam prawa jazdy!

— Ach, ty i twoje przeprosiny!

ROMAN GÓRZELSKI

BAJKI

O KRYTYCE

Skrytykował raz zając
Niedźwiedzie rzemiosło.
Nie wiedział, że tym samym
Naraził się osłom.

MUCHA I WÓŁ

Nie chwal się swą wielkością —
Rzekła mucha do wołu —
Bo nie wiesz, kto i kiedy
Poda cię do stołu.

WILK I ZAJĄC

Okropną miałem żonę — mówi zając —
Biła mnie często i zdradzała...
— Ja nie narzekam — wilk mu na to —
Bo bardzo miękkie mięso miała.

KRZYŻÓWKA NR 15

Znaczenie wyrazów:

POZIOMO: 1. Większa zapaska, 4. Kulik z rzędu siewkowatych, 6. Słodkie lekarstwo, 8. Niepowodzenie, bieda, 10. Najpopularniejszy wodospad, 11. Ischias, 12. Marka naszego skutera, 14. Rusztowanie pod gilotynę, 16. Przenośna portiera, 18. Zasłona na twarz, 20. Nauka podająca zasady właściwego gospodarowania, 21. Poklask, ogólne uznanie, 23. Głos kobiecy, 24. Krokodyl z Missisipi.

PIONOWO: 1. Forma, kształt, 2. Ciastko z kremem, 3. Zajezdnia „Miga", 4. Plamka na rogówce oka, 5. Światowej sławy bas rosyjski, 7. Opłata za korzystanie z prywatnego placu, 9. Choroba lub rzeka, 13. Podlegał dawniej wojewodzie, 14. Wierszowa łamigłówka, 15. Na czaj, 17. Marka młodzieżowego aparatu fotograficznego, 18. Igły sosny, 19. Męskie nakrycie głowy używane na Bliskim Wschodzie, 22. Stolica Baszkirskiej ASRR.

PO ROZWIĄZANIU CAŁEJ KRZYŻÓWKI ODCZYTAĆ NALEŻY NASTĘPUJĄCY SZYFR: (A—5, A—9, J—6, B—13, H—7, C—8, A—10, A—6, K—6, J—11, M—3, C—9, G—8, H—1, A—11, E—3, H—13, E—2, J—3, E—12, F—13, G—9, K—5).

NAGRODY:

▲ **1500 zł**

▲ **1000 zł**

(w bonach towarowych)

Rozwiązania **(wystarczy samo hasło)** nadsyłać należy pod adresem naszej redakcji w terminie 7-dniowym z dopiskiem na kopertach (kartach) **„Krzyżówka nr 15".** (cis)

Uwaga! Rozwiązania zsległych krzyżówek oraz listę nagrodzonych zamieścimy w następnej „Panoramie". Przepraszamy.

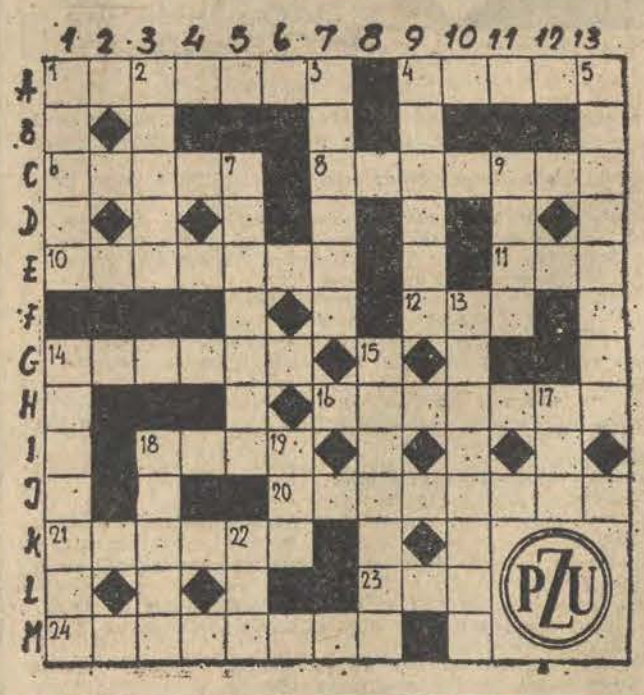

WIELKA OKAZJA

W UNIWERSALU KUPUJEMY

po obniżonych cenach

PANIE znajdą w dużym wyborze PŁASZCZE wiosenne w cenie już od 120 do 900 zł., SUKNIE z bistoru i crempliny w cenie od 340 do 400 zł, BIELIZNĘ dzienną i nocną, OBUWIE.

Na PANÓW czekają PŁASZCZE z elanowełny w cenie do 700 zł, UBRANIA z elanobawełny w cenie do 1000 zł i dużo innych ciekawych artykułów.

Wszystkie wyroby po obniżonych cenach są pełnowartościowe i odpowiadają aktualnej modzie.

UNIWERSAL

zaprasza codziennie w godzinach od 8 do 20

Łódź, pl. Niepodległości 4.

Nagrody dla kierowców w Autostopie-73

W autostopie — 1973 wzięło udział 4.354 kierowców, wśród których rozlosowano, lub przyznano 530 nagród. Nagrody w postaci talonów pieniężnych będzie można realizować od 8 maja w spółdzielczych domach handlowych „Społem".

Autostopowiczów przewoziło m. in. 66 kierowców-cudzoziemców, którzy otrzymali w upominku albumy lub przewodniki. Nagrody bez losowania otrzymało 40 kierowców, którzy przewieźli najwięcej autostopowiczów. 230 kierowcom przyznano nagrody „za wytrwałość", tj za nieprzerwany udział od r. 1970. Łączna wartość nagród — 430 tys. zł.

Nagrodę w wys. 6.000 zł otrzymuje m. in.: **Władysław Arasim z Tomaszowa Maz.**, w wys. 1500 zł — **Jan Piecyk z Łodzi**, a w wys. 1.000 zł — **Zygmunt Kożuchowski z Łodzi**,

A oto nazwiska pozostałych nagrodzonych kierowców z Łodzi: **Mirosława Banert, J. Czaja, H. Grunert, H. Jaśkiewicz, S. Kucyk, J. Piecyk, Z. Wiśnik i Z. Wroński.** Z woj. łódzkiego: **M. Anielczyk** z Głowna, **S. Bąk** z Tomaszowa Maz., **L. Czyżak** z Łasku, **Fr. Głowacz** ze Słowika, pow. Ozorków, **A. Grzybczyński** z Białych, pow. Piotrków Tryb., **Z. Kordecki** z Włodzimierzowa, pow. Piotrków, **J. Kozicki** z Nowego Miasta, **Wł. Kruszyński** z Szelajd, pow. Kutno, **J. Kucharski** ze Zduńskiej Woli, **R. Maja** z Aleksandrowa, **J. Pęśko** z Sypienia, pow. Łowicz, **Cz. Szareta** z Kutna i **J. Wójtczak** z Ozorkowa. (k)

Komunikacja w dniu 1 Maja

Urząd Miasta Łodzi — Wydział Komunikacji informuje, że w dniu 1 maja zostanie wstrzymany ruch kołowy (od godz. 8 do rozwiązania pochodu) na następujących ulicach: Wólczańskiej od Próchnika do Worcella, Zachodniej i al. Kościuszki od Limanowskiego do Żwirki, Nowomiejskiej od Północnej do pl. Wolności, na pl. Wolności, na Piotrkowskiej od pl. Wolności do Żwirki i od Świerczewskiego do Sieradzkiej, na Wschodniej od Północnej do Jaracza, na Sienkiewicza od Narutowicza do Wigury, na PKWN, Ogrodowej i Północnej od Gdańskiej do Franciszkańskiej, na Obr. Stalingradu i Nowotki od Zachodniej do Kilińskiego, na Mickiewicza i Głównej oraz Armii Czerwonej od Żeromskiego do Przędzalnianej, na Żwirki od Żeromskiego do Wólczańskiej, na Worcella i wszystkich ulicach przecinających ul. Piotrkowską od Wólczańskiej do Sienkiewicza i Wschodniej.

Jednocześnie władze miasta apelują by nie parkować pojazdów na tych ulicach w dniu 1 maja w godz. 8—14. Pozostawione pojazdy, utrudniające ruch, zostaną usunięte przez dźwig na koszt właściciela.

Trasami objazdowymi rejonu manifestacji będą ulice: Klonowa, Kasprzaka, Żeligowskiego, Łąkowa, Żeromskiego, al. Politechniki, Wróblewskiego, Wólczańska, Sieradzka, Zarzewska, Kilińskiego — Franciszkańska — Wojska Polskiego — Zgierska — Limanowskiego.

Tramwaje kursować będą od godz. 5, a autobusy od godz. 6. W czasie trwania manifestacji tramwaje i autobusy zostaną skierowane na inne trasy, a niektóre — wstrzymane. Komunikacja zbiorowa będzie utrzymana na ulicach: Północnej, Ogrodowej, Zachodniej, Obr. Stalingradu, Gdańskiej, Kopernika, Żeromskiego, al. Politechniki, Gagarina, Broniewskiego, Kilińskiego, Promińskiego, Kopcińskiego i częściowo na Narutowicza i Przybyszewskiego.

Po zakończeniu manifestacji tramwaje i autobusy powrócą na właściwe trasy i kursować będą jak zwykle w dni świąteczne.

„Rozkosze łamania głowy" w Klubie Dziennikarza

W poniedziałek (29 bm.) o godz. 18, odbędzie się kolejny wieczór z cyklu — „Rozkosze łamania głowy". Imprezę prowadzi **red. Henryk Ciski**. Dla zwycięzców poszczególnych konkursów przewidziane są nagrody ufundowane przez **DH „Uniwersal"**.

Losowanie

217 samochodów

W dniach 29 i 30 kwietnia o godzinie 9 w sali Teatru 7.15 przy ul. Traugutta 4 rozpocznie się komisyjne publiczne losowanie premii w postaci samochodów osobowych na premiowane książeczki oszczędnościowe PKO, wystawione w Łodzi i województwie. (k)

Nieruchomości

SPRZEDAM działkę budowlaną 675 m ul. Nadwodna 8. Wiadomość: Domagała, Komunalna 27 7251 g

GROTNIKI — działkę leśną, ogrodzoną 3 tys. m — sprzedam. Tel. 220-40 7065 g

SPRZEDAM wolny dom jednorodzinny — na warsztat rzemieślniczy lub punkt handlowy na Polesiu. Tel. 560-59 7075 g

WILLĘ letniskową 9-pokojową w Grotnikach blisko stacji — sprzedam osobie prywatnej lub instytucji. Wszystkie pokoje wolne od października br. Wiadomość: Łódź, ul. Wielkopolska 37, m 50 — bl. 33. Po godz. 18 6956 g

DOM jednorodzinny z ogródkiem pilnie sprzedam. Mieszkania wolne. Zgierz, ul. Solna 3. Oglądać cały dzień 6792 g

DZIAŁKĘ 630 m, drzewa i krzewy owocowe, Nowe Złotno — sprzedam. Oferty „6732" Prasa, Piotrkowska 96

GOSPODARSTWO 3 ha — Jordanów k. Łodzi sprzedam. Wiadomość: Bolesław Bors, Tomaszów Maz. Kołłątaja 25 6777 g

DZIAŁKĘ ogrodniczą 2.000 m z domem i budynkami gospodarczymi w Łodzi pilnie sprzedam. Wiadomość: Łódź 92-213 ul. Przemyska 21, Szczepaniak 6511 g

DOMEK jednorodzinny — podpiwniczony, wszystkie wygody w Kolumnie — sprzedam Oferty „6542" Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ w okolicy Radiostacji kupię lub wynajmę. Tel. 859-04 6899 g

PILNIE poszukuję garażu — okolica Chojen. Tel. 412-53 6662 g

Kupno-Sprzedaż

OBRAZ stary, porcelanę kupię Oferty „6564" Prasa Piotrkowska 96

BONY PKO — kupię. Tel. 556-38 6565 g

BONY kupię. Tel. 598-31 6663 g

KUPIĘ prawy przedni błotnik do „Zastavy 750". — Oferty „6773" Prasa, Piotrkowska 96

MONETY stare kupię. Limanowskiego 108—1, po piętnastej 5748 g

TOKARNIĘ, szlifierkę — wiertarkę stołową oraz inne sprzedam. Wiadomość: Zgierz — Osiedle Okrzei, bl. II, m. 11, środy i niedziele 6793 g

AKORDEON „Weltmeister" 96 basów, maszynę rękawiczarkę — sprzedam. Łódź, Trójskok 12, Kubiak 6712 g

POKROWIEC futrzany, pod główek, blokadę kierownicy „Fiat" oraz radio tranzystorowe „Sokół" sprzedam. 689-68 6660-6887 g

KREDENS stołowy, żyrandol — sprzedam Tel. 270-95 6776 g

SPRZEDAM nowoczesne formy elektryczne do wypieku kubków waflowych do lodów — małe i duże. Gołębiewski, Rzgów k. Łodzi, Górna 1 6651 g

MPK ZAWIADAMIA

że w maju br. nie będą wprowadzone żadne zmiany w układzie tras linii tramwajowych. Pasażerowie, którzy otrzymali na miesiąc maj nowe bilety ze zmienioną numeracją linii będą mogli bez przeszkód korzystać z linii dotychczasowych.

Zmiany tras linii tramwajowych związane z nową organizacją ruchu ulicznego, zostaną wprowadzone w terminie późniejszym. 2812/k

SPRZEDAM „Castrol GTX" — tel. 509-28 1518

FOLIĘ ogrodniczą 12 m i 4,5 m szer. — odstąpię. tel. 840-05 6850 g

ULE z pszczołami sprzedam. Julianów, Karłowicza 1 6791 g

OWCZARKI alzackie 6-tygodniowe tanio sprzedam w dobre ręce. Narutowicza 16. m. 27, prawa oficyna, III p., po godz. 15 6559 g

AKORDEON niemiecki nowy, 80 basów sprzedam. Stylonowa 7, m. 3 6766 g

Pojazdy

„**SYRENĘ** 105" sprzedam. Odbiór Motozbyt. Tel. 470-19 7179 g

„**WARTBURGA** 312 Combi" sprzedam. Gdańska 68 Zybert, od 17 6678 g

„**FIATA** 125 p — 1500" (1973) na gwarancji sprzedam. Tel. 833-77 6972 g

„**ZASTAVĘ**" — sprzedam. Tel. 316-27 6802 g

„**TRABANTA**" — najchętniej nowego kupię. Tel. 880-70 6786 g

„**VW** — 1200 kabriolet" (1964) 80.000 — sprzedam. Pabianice, Toruńska 13. m. 9. Tel. 15-36-98 6754 g

„**ZASTAVĘ** 750" — sprzedam. Zielona 31, m. 1 6735 g

„**SYRENĘ** 102" w dobrym stanie sprzedam. 578-44 6618 g

„**MOSKWICZA** 412" sprzedam. Tel. 409-89 6939 g

„**TRABANTA** 601" (radio) — sprzedam. Styrska 1, godz. 10—13 6940 g

Lokale

KUPIĘ M-2 własnościowe. 462-69 6741 g

SAMOTNY, kulturalny, poszukuje pokoju niekrepującego. Istnieje możliwość dania pracy chałupniczej. Oferty „7139" Prasa, Piotrkowska 96

NIE UMEBLOWANY pokój w blokach do wynajęcia. Płatne z góry za rok. — Oferty „6576" Prasa, Piotrkowska 96

SZCZECIN M-3 zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość: Łagiewnicka 37—6

Nauka Praca

MATEMATYKA, fizyka, chemia. Tel 303-74. mgr Popińska 6652 g

MATEMATYKA. 257-57 — mgr Pluskowski 5567 g

ZA pomoc w domu nauczę młodą kobietę dobrze płatnego zawodu. Wyżywienie, wynagrodzenie. Rybicka — Al. Kościuszki 53, lewa oficyna 6933 g

ZAKŁAD krawiecki przyjmie uczennicę powyżej 17 lat, początkującą lub na dokończenie praktyki. Dla zamiejscowej mieszkanie zapewnione. Łódź, Obr. Warszawy 7, m. 21, tel. 511-81, godz. 7—11 6769 g

POMOC do 4-letniego dziecka potrzebna zaraz. Matejki 12, m. 10. Tel. 820-79 7231 g

POMOC domowa potrzebna. Narutowicza 74—5. tel. 852-38 7046 g

GOSPOSIA potrzebna. Moniuszki 11—6 6984 g

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Al. Kościuszki 117 m. 6. Od 15 6851 g

PRZYJMĘ uczennicę do pracowni sukien ślubnych „Roma" Łódź, Zachodnia 75. Poniedziałek od godz. 9—18 7365 g

Różne

ZGUBIONO 21 bm. pierścionek złoty w Aleksandrowie. Zwrot za wynagrodzeniem: Aleksandrów, ul. Łęczycka 20, m. 2 7052 g

DORABIANIE nowoczesnych obcasów — również szczupłych, francuskich. Poszerzanie nosków. Sklejanie spodów. Zmniejszanie, powiększanie obuwia. Mickiewicza 21. Wróblewski. Informacje: 643-86 7137 g

POSIADAM samochód i wolny czas. Oczekuję propozycji. Oferty „6748" Prasa, Piotrkowska 96

WSPÓLNIKA do pralni i farbiarni przyjmę. Szczegółowe oferty „6699" Prasa, Piotrkowska 96

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne. weneryczne 16.30—19, Próchnika 8 6060 g

CZERWONIEC Konstanty ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30 4739 g

CYPERLING — specjalista ginekolog. PKWN 4, tel. 240-17 5845 g

---

Dnia 26. IV. 1974 r. zmarł przeżywszy lat 66, nasz najukochańszy Mąż, Tatuś i Dziadek

S. † P.

JAN MOTYLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 29. IV. 1974 r. o godz. 15 z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ul. Świerczewskiego 37, na cmentarzu przy ul. Rejtana, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Dnia 25. IV. 1974 r. zmarł nagle przeżywszy lat 68, najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

S. † P.

WŁADYSŁAW WINEROWICZ

emerytowany dyrektor Łódzkich Zakładów Cewek Przędzalniczych

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 28 kwietnia 1974 r. o godz. 15 z kościoła św. Józefa w Rudzie Pabianickiej przy ul. Farnej, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

ŻONA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUCZĘTA, PRAWNUCZKA I RODZINA

W dniu 26 kwietnia 1974 r. zmarł przeżywszy lat 70, nasz ukochany i najlepszy Mąż, Ojciec, Brat i Szwagier

S. † P.

Mgr filozofii

IGNACY ŻELESZKIEWICZ

st. wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i wieloma innymi odznaczeniami

Pogrzeb odbędzie się dnia 30 kwietnia 1974 r. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza Zarzew, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu

ŻONA, DZIECI I POZOSTAŁA RODZINA

Pracownicy poszukiwani

MAGISTRA biologii — asystenta lub młodszego asystenta zatrudni zaraz **Wojewódzki Szpital Przeciwgruźliczy w Tuszynie.** Dojazd do pracy z Łodzi autokarem zakładowym. Pozostałe warunki umowy do omówienia.

30 INWALIDEK w zakresie specjalności szwaczki rękawiczarki w pełnym wymiarze godzin, w zakładzie zwartym zatrudni z terenu Łodzi **Dziewiarska Spółdzielnia Inwalidów „ZORZA" w Łodzi, ul. Jerzego 10/12, tel. 234-93 i 258-85.** Zainteresowanych nie posiadających kwalifikacji, zatrudni się po przyuczeniu do zawodu. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale kadr sp-ni w godz. 9—15. 2592-k

AGENTÓW prowizyjnych do sprzedaży produktów naftowych w stacjach benzynowych zamieszkałych na terenie miasta Łodzi i terenie województwa łódzkiego, a szczególnie z powiatu skierniewickiego, wieluńskiego, łowickiego, kutnowskiego, rawsko - mazowieckiego, tomaszowskiego — zatrudni **Łódzkie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN" w Łodzi ul. Gdańska 70.** Od kandydatów wymagana jest praktyka zawodowa, dobra opinia, niekaralność. Warunki pracy i płacy do omówienia dla kandydatów z terenu Łodzi w dziale kadr n/przedsiębiorstwa — tel. 281—70, a z terenu województwa u kierownika Zakładu Gospodarki Produktami Naftowymi „CPN" w każdym mieście powiatowym. 2554-k

TEATR MUZYCZNY w Łodzi — zaangażuje tancerki i tancerzy wykwalifikowanych oraz adeptów baletu — dziewczęta i chłopców — ze stażem tanecznym w ruchu amatorskim lub z przygotowaniem gimnastycznym. Poszukujemy również mężczyzn do chóru. Zgłoszenia w sekretariacie teatru w godzinach 10—14 ul. Północna 47/51 — tel. 826-12. 2519-k

INŻYNIERÓW mechaników na stanowiska: konstruktorów i starszych konstruktorów, oraz samodzielnego pracownika do projektowania urządzeń ciepłowniczych i technika mechanika z praktyką warsztatową do laboratorium badawczego przyjmie z terenu Łodzi Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Oczyszczania Miast w Łodzi, ul. Okopowa 79/85, tel. 844-24. Wynagrodzenie do omówienia na miejscu w/g stawek dla Ośrodków Badawczo - Rozwojowych.

ŁPBM-1

zatrudni:

- TYNKARZY,
- CIEŚLI,
- STOLARZY,
- BETONIARZY i ZBROJARZY na budowę i do zakładów prefabrykacji,
- SPAWACZY,
- MONTERÓW konstrukcji żelbetowych,
- OPERATORÓW mechanicznego sprzętu budowlanego,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje **Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1, Łódź, ul. Piotrkowska nr 55, pokój nr 220.**

ELTA

Fabryka Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „EMA — ELTA" w Łodzi

zatrudni:

- **INŻYNIERA elektryka,**
- **TECHNIKÓW elektryków,**
- **TECHNIKÓW mechaników do biur konstrukcyjnych i technologicznych,**
- **SAMODZIELNYCH PLANISTÓW BRANŻYSTÓW do działu zaopatrzenia,**
- **KIEROWNIKA magazynu z wykształceniem średnim, praktyką i znajomością branży elektrotechnicznej,**
- **EKONOMISTÓW z wykształceniem wyższym do działu planowania ekonomicznego i działu analiz,**
- **REFERENTÓW ekonomicznych,**
- **OPERATORKI maszyn analitycznych,**
- **SPAWACZY,**
- **ŚLUSARZY,**
- **TOKARZY,**
- **KIEROWCÓW z I i II kat.,**
- **MASZYNISTĘ na lokomotywę z upr. do 350 KM,**
- **GALWANIZERÓW,**
- **LAKIERNIKÓW,**
- **FREZERÓW.**

Zgłoszenia kandydatów z terenu Łodzi przyjmuje dział przygotowania kadr, ul. Aleksandrowska 67/93. 2651-k

Łódzkie Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych zatrudni zaraz z terenu Łodzi:
— monterów centralnego ogrzewania z umiejętnością spawania,
— monterów instalacji wodno-kanalizacyjnych,
— monterów instalacji sanitarnych,
— robotników niewykwalifikowanych,
— blacharzy - spawaczy,
— kierowców z II kat. prawa jazdy,
— ślusarzy remontowych,
— elektryka z aktualną grupą bhp,
— lakiernika.

Szczegółowe warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia i płac w Łodzi, ul. Brukowa 20 pokój nr 3. 2596-k

WIERTACZY, szlifierzy, tokarzy, frezerów zatrudni zaraz z terenu Łodzi **Kombinat Obrabiarek i Narzędzi do Obróbki Ściernej „Ponar-Jotes" w Łodzi, ul. Papiernicza 7 i Wólczańska 178.** Wynagrodzenie netto wg Uchwały RM nr 222 plus premia akordowa. 1527-k

— TOKARZY
— FREZERÓW
— SPAWACZY
— ŚLUSARZY

zatrudni zaraz z terenu Łodzi **Fabryka Urządzeń Budowlanych Łódź, ul. Strzelczyka 7/9, tel. 403-60.** 2764/k

— INŻYNIERA budowlanego — na stanowisko z-cy kierownika zakładu,
— MAGISTRA ekonomii — na stanowisko z-cy kierownika działu ekonomiczno-organizacyjnego,
— INŻYNIERA mechanika — na stanowisko specjalisty d.s. postępu technicznego i wynalazczości pracowniczej,
— TECHNIKA budowlanego — na stanowisko starszego technika laboratorium,
— TECHNIKA działu transportu,
— BETONIARZY,
— ZBROJARZY,
— SPAWACZY elektrycznych,
— ELEKTRYKÓW,

zatrudni natychmiast z terenu Łodzi **Miejskie Przedsiębiorstwo Elementów Budowlanych w Łodzi, ul. Demokratyczna 89/91.** Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr, tel. 487-30 wewn. 22. 2179-k

A jednak ChKS pomógł

Siatkarki ŁKS w ekstraklasie

Wczoraj rozegrane zostały pierwsze mecze ostatniej decydującej rundy spotkań o awans do I ligi w piłce siatkowej kobiet.

W sali przy ul. Zakątnej siatkarki ChKS sprawiły miłą niespodziankę (z której najbardziej cieszą się zapewne sympatycy drużyny ŁKS) pokonując po bardzo zaciętym, trwającym niemal 2,5 godziny pojedynku, zespół Zawiszy z Sulechowa 3:2 (16:14, 14:16, 11:15, 15:13, 15:11). Najwięcej emocji dostarczył ostatni set. ChKS prowadził w nim już 8:0. I wówczas do generalnego szturmu przystąpiły siatkarki z Sulechowa doprowadzając do rezultatu 6:8. Końcówka należała jednak do drużyny ChKS, który wczorajszym zwycięstwem przypieczętował awans swoich koleżanek z al. Unii do ekstraklasy.

Gdyby nie wczorajszy sukces ChKS, drużyna ŁKS przegrałaby chyba rywalizację z siatkarkami z Sulechowa. Tym bardziej, że podopieczne trenera R. Felisiaka zostały pokonane w pierwszym meczu z Wisłą w Krakowie 0:3 (10:15, 7:15, 6:15). W zespole łódzkim nie wystąpiła G. Zając. Kierownictwo łódzkiej ekipy nie zabrało bowiem jej książeczki. Zawodniczka ta weźmie udział — jak nas zapewniono w telefonicznej rozmowie — w dzisiejszym meczu rewanżowym. (W)

A. Szymczak niczym hipnotyzer

Wybrzeże — Anilana 18:22 (6:13)

(Tel. wł.). Nie zawiedli swoich sympatyków piłkarze ręczni Anilany (aby i tak się stało w dzisiejszym pojedynku rewanżowym) pokonując wczoraj w Gdańsku w meczu o mistrzostwo I ligi zespół Wybrzeża 22:18 (13:6).

Bramki dla Anilany uzyskali: **Krygier — 8, Michalak i Przybysz** po 4 oraz **Wachowicz, Kuchta i Kamiński** po 2. Najwięcej bramek dla Wybrzeża strzelili: **Nowak — 7, Panas — 3** oraz **Predehl i Werner** po 2.

Zespół gospodarzy zagrał w miarę poprawnie tylko przez pierwszych kilka minut meczu i w końcówce spotkania. Zawodnicy Anilany bezlitośnie wykorzystywali każdy błąd przeciwników, zdobywając bramki.

W drużynie Wybrzeża zawiedli zwłaszcza kadrowicze Panas i Nowak, którzy będąc niejednokrotnie sam na sam z reprezentacyjnym bramkarzem Polski A. Szymczakiem zachowywali się jakby zahipnotyzowani i fatalnie pudłowali. (w)

W pozostałych meczach uzyskano rezultaty:

- Pogoń — AZS W-wa 7:14 (5:9)
- Sparta — Stal 17:24 (10:11)
- Wawel — Spójnia 21:25 (10:14).

Polonijne Igrzyska Sportowe

W dniach 18—19 lipca odbędą się w Krakowie polonijne igrzyska sportowe.

Jest to jedna z czołowych tegorocznych imprez przygotowywanych dla naszych rodaków z zagranicy przez towarzystwo „Polonia".

Napłynęło już 300 zgłoszeń udziału w igrzyskach z: Australii, Belgii, CSRS, Francji, NRF, Wielkiej Brytanii, USA. W niektórych krajach istnieją polonijne komitety koordynujące przygotowania do igrzysk.

Dyskwalifikacja J. Filipiaka

Zarząd KS Gwardia podjął ostatnio decyzję zdyskwalifikowania na 6 miesięcy swego boksera w wadze ciężkiej, członka drugoligowego zespołu tego klubu — J. Filipiaka. O decyzji tej powiadomiono jednocześnie władze PZB i WFS.

Jak poinformowali nas wczoraj przedstawiciele tego klubu, decyzja o dyskwalifikacji podjęta została po wnikliwym przeanalizowaniu zawodniczej postawy J. Filipiaka. Bokser ten nie brał udziału w treningach, a tym samym nie występował w zespole Gwardii o mistrzostwo II ligi.

Z J. Filipiakiem działacze pięściarscy Gwardii przeprowadzili wiele rozmów, które jednak nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Naszym zdaniem, półroczna dyskwalifikacja nie powinna jednak przekreślić dalszej kariery sportowej tego uzdolnionego pięściarza. Mamy też nadzieję, że J. Filipiak przeanalizuje jeszcze raz swoje dotychczasowe stanowisko i powróci na ring. (n)

Liga angielska

Birmingham — Norwich	2:1
Burnley — Newcastle	1:1
Coventry — Arsenal	3:3
Derby — Wolverhampton	2:0
Everton — Southampton	0:3
Ipswich — Sheffield Utd	0:1
Manchester — Utd — Manchester City	przerwany
Queens Park — Leeds	0:1
Tottenham — Leicester	1:0
West Ham — Liverpool	2:2
Cardiff — Orient	1:1
Carlisle — Aston Villa	2:0
Hull — Fulham	2:0

INFORMUJEMY

Sekcja pływania przy WFS informuje za naszym pośrednictwem, że w dziale szkolenia (Pl. Komuny Paryskiej 5) przyjmowane są zgłoszenia na kurs instruktorów pływania.

Szczegółowych informacji udziela Dział Szkolenia WFS (tel. 370-10).

* * *

Włókniarz ogłasza nabór do sekcji szermierczej dziewcząt i chłopców roczników 1960-62. Zapisy przyjmowane będą w sali gimnastycznej Techn. Gastr. przy ul. Sienkiewicza nr 88 w poniedziałki, środy i piątki, w godz. 16—18.

Najlepsi sportowcy 30-lecia

Zamieszczamy dziś sylwetkę kolejnego kandydata do tytułu najbardziej zasłużonego sportowca 30-lecia Łodzi i woj. łódzkiego. Dzisiejszym kandydatem tego zaszczytnego miana jest jeden z czołowych niegdyś lekkoatletów polskich, wielokrotny mistrz i reprezentant kraju, a także jeden z pierwszych rekordzistów Polski.

TADEUSZ PRYWER

Jedyny lekkoatleta Łodzi, należący do sławnego, stworzonego przez W. Gieruttę i J. Mulaka, „Wunderteamu", który odnosił tak wiele wspaniałych sukcesów na bieżniach, skoczniach i rzutniach całego niemal świata.

T. Prywer w opinii swoich kolegów uchodził zawsze za lekkoatletę, który odmiennie traktował uprawianie sportu. Swoją ulubioną dyscyplinę — pchnięcie kulą — uprawiał jak to jeszcze dziś mówi, dla własnej przyjemności.

Stąd też nierzadko był na bakier ze szkoleniowcami jak i niektórymi kolegami z reprezentacji, którzy całymi dniami przebywali na stadionach. I to chyba zadecydowało, że nie bił on zbyt często własnych rekordów życiowych.

Pasmo swoich sportowych sukcesów rozpoczął zdobyciem tytułu mistrza I Spartakiady w 1950 r., uzyskując najlepszy wynik — 15,78 m. Dwukrotnie (w latach 1954 i 1958) stanął na najwyższym podium w mistrzostwach Polski. Sześć razy brał udział T. Prywer w lekkoatletycznej reprezentacji naszego kraju w czasie spotkań międzynarodowych. Do jednego z największych sukcesów zaliczą m. in. zwycięstwo w pchnięciu kulą w czasie trójmeczu Francja — Finlandia — Polska w Paryżu, gdzie uzyskał nie najgorszy jak na tamte lata rezultat 16,24 m. Potem palmę pierwszeństwa oddał innym, utalentowanym rywalom, takim jak Lomowski, Kwiatkowski czy Sosgórnik.

Z lezką w oku wspomina T. Prywer swe najlepsze lata sportowe przypadające na okres świetności polskiej lekkoatletyki. Nie ukrywał też w rozmowie z nami, że martwi go i to mocno, poziom jego ulubionej dyscypliny w naszym mieście. Denerwuje go szczególnie fakt, że od 18 lat nikt z jego młodszych kolegów nie potrafił wymazać z tabeli „antycznego" wręcz rekordu Łodzi w pchnięciu kulą.

W mieszkaniu p. Tadeusza na poczesnym miejscu figuruje 30-kilogramowa statua muskularnego gladiatora. Otrzymał ją po ustanowieniu pierwszego powojennego rekoru Polski w pchnięciu kulą. W uznaniu zasług T. Prywerowi przyznano tytuł mistrza sportu i Srebrną Odznakę PZLA, a za pracę społeczną Srebrny Krzyż Zasługi. (n)

Dziś przy al. Unii, godz. 18

Piłkarze ŁKS podejmują Zagłębie (Sosnowiec)

Po środowym zwycięstwie nad Legią, dziś sympatyków futbolu w naszym mieście czeka kolejna porcja emocji.

Na stadionie przy al. Unii jedenastka ŁKS przeegzaminuje rewelacyjnie spisującą się w wiosennej rundzie rozgrywek zespół sosnowieckiego Zagłębia.

Piłkarze Sosnowca dowiedli ostatnio, że ani myślą zrezygnować z utrzymania się wśród 16-tki najlepszych drużyn I ligi. Z meczu na mecz grają oni coraz lepiej i skuteczniej. Przypomnijmy, że Zagłębie pokonało groźny zespół szczecińskiej Pogoni i sprawiło swoim kibicom nie lada sensację, zwyciężając w minioną środę w Rybniku tamtejszy ROW 2:0.

Stawka dzisiejszego meczu jest więc wysoka. Piłkarze ŁKS po zwycięstwie nad stołeczną Legią otworzyli sobie szansę wywalczenia na finiszu rozgrywek nawet drugiej lokaty w tabeli. Aby spełnić ten warunek, muszą jednak rozstrzygnąć na swoją korzyść rezultat pojedynku z rewelacyjnym zespołem znad Brynicy.

W pozostałych meczach I ligi (trzy pojedynki odbyły się wczoraj, o których piszemy niżej) spotkają się: **Lech (Poznań) — Zagłębie (Wałbrzych), Pogoń (Szczecin) — ROW (Rybnik), Szombierki (Bytom) — Odra (Opole) Śląsk (Wrocław) — Ruch (Chorzów).**

WISŁA — STAL 0:0

GÓRNIK — POLONIA 2:0 (2:0)
Bramki: Kurzeja i Gzil.

GWARDIA — LEGIA 1:2 (0:1)

Bramki dla Legii — Nowak i Deyna. Dla Gwardii — Małkiewicz.

Widzew zaprzepaścił szansę

W kolejnym meczu o mistrzostwo II ligi rozegranym wczoraj na stadionie przy ul. Armii Czerwonej piłkarze Widzewa uzyskali z zespołem gdyńskiego Bałtyku zaledwie rezultat remisowy 0:0.

WIDZEW: W. Surlit, Kubicki, Janas, Lewandowski. Możejko, Błachno, Pyrdoł, Haren, Benkes (od 52 min. K. Surlit) Kaczmarek (od 46 min Stępniak). Gapiński

BAŁTYK: Zembrzuski, Małkowski, Kędzia, Sokołowski, Bożek, Tandecki, Walentek, Cybulski, Trzaskala, Puzdowski (od 73 min. Unton), Rozborski.

W przedmeczowych opiniach panowało powszechne przekonanie, że zdecydowanym faworytem w tym spotkaniu są gospodarze. Przemawiało za tym zarówno drugie miejsce Widzewa w tabeli grupy północnej, jak i świetna gra przed tygodniem w Lublinie, kiedy to podopieczni trenera Jezierskiego odnieśli zasłużone zwycięstwo nad tamtejszą Lublinianką.

Marząc o awansie, widzewiacy nie mogli sobie pozwolić na żadną ulgową taryfę w spotkaniu z gdyńskim zespołem. Niestety skończyło się tylko na dobrych chęciach. Chociaż, oceniając przebieg meczu wczorajszego a szczególnie postawę piłkarzy Widzewa, nie było widać nawet tych dobrych chęci. Jak bowiem inaczej można tłumaczyć wyjątkowo słabą i mało ambitną grę zespołu, który mimo wyraźnej przewagi nie zdołał zdobyć ani jednej bramki. A okazji ku temu było wiele. Wypadałoby tutaj wymienić co najmniej kilka, jeśli nie kilkanaście. Na dobrą sprawę na listę strzelców mogli wpisać się i to kilkakrotnie: Haren, Gapiński, Benkes, Błachno i Pyrdoł.

Po przerwie nie najlepiej grającego Kaczmarka zastąpił Stępniak, a w 12 min później w miejsce kontuzjowanego Benkesa wszedł na boisko K. Surlit. Zmiany te nie przyniosły jednak żadnej poprawy w grze Widzewa.

Drużyna z Gdyni, mając przed sobą wyjątkowo mało wymagającego przeciwnika ruszyła po przerwie do śmielszych ataków. Niestety, podobnie jak w zespole Widzewa, zabrakło w akcjach ofensywnych Bałtyku większego polotu, a przede wszystkim skuteczności. Zaprzepaścił szansę zdobycia bramki Tandecki, strzelając niemal z czystej pozycji prosto w ręce W. Surlita. Podobnie nie wykorzystał szansy Trzaskala, którego strzał wyłapał przytomnie bramkarz Widzewa.

Mogli również zmienić niekorzystny rezultat zawodnicy zespołu gospodarzy K. Surlit w 66 min. i Błachno. Ten ostatni przejmując dośrodkowanie jednego ze swoich kolegów nie potrafił skierować piłki do siatki obok nieporadnie interweniującego bramkarza Bałtyku.

Trudno więc mieć pretensje do kibiców widzewskiego zespołu, którzy zdenerwowani nieporadnością w grze swoich ulubieńców, już na kilka minut przed końcowym gwizdkiem zaczęli opuszczać trybuny stadionu. Tak więc piłkarze nie tylko że nie przełamali kompleksu mało skutecznej gry na własnym boisku, ale zademonstrowali wyjątkowo mierny poziom swoich umiejętności. Raził szczególnie brak lotności, polotu i pomysłowości. Cóż bowiem z tego, że w środku pola widzewiacy mieli wyraźną przewagę, skoro nie umieli jej wykorzystać w pewnych niemal sytuacjach do zdobycia bramek (wrób.)

Pozostałe wyniki II ligi:

GRUPA PÓŁNOCNA

- Arka — Hutnik 1:0 (1:0)
- Stoczniowiec — Ursus 1:1 (0:1)
- Włókniarz — Lechia 1:0 (1:0)
- Gwardia — Warta 0:0
- Stomil — Lublinianka 2:1 (1:0)

GRUPA POŁUDNIOWA

- BKS Bielsko — Zastal 4:0 (1:0)
- GKS Jastrzębie — Wisłoka 1:2 (1:1)
- Piast — AKS Niwka 1:0 (1:0)
- Stal (Rz.) — Garbarnia 1:2 (0:2)
- Stal (St. Wola) — Metal 1:2 (1:0)
- GKS (K) — GKS (Tychy) 0:1 (0:1)

PUCHAR DR MICHAŁOWICZA

Na boisku pabianickiego Włókniarza odbyły się wczoraj dwa mecze w ramach rozgrywek o puchar dr Michałowicza. W pierwszym spotkaniu juniorzy **Katowic** przegrali z reprezentacją **Rzeszowa 0:1 (0:0)**, a w drugim drużyna **Łodzi** odniosła zwycięstwo nad **Kielcami 2:0 (1:0).** Bramki zdobyli dla Łodzi — **Gajda i Baré.**

KLASA OKRĘGOWA

W meczu o mistrzostwo klasy okręgowej rozegranym w Sieradzu Warta zremisowała z łódzkim Orłem 2:2 (1:0). Bramki zdobyli dla Warty — **Górczyński i Szwamberg**, dla Orła — **Kowalski i Krzemiński.** Na 8 minut przed końcowym gwizdkiem zespół gospodarzy prowadził jeszcze dwoma bramkami.

W spotkaniu klasy okręgowej juniorów ŁKS rozgromił zelowskiego Włókniarza 8:0 (3:0).

z taśm dalekopisów

- **Holenderka Enith Brighita ustanowiła nowy rekord Europy przepływając na zawodach w Coventry 200 m styl. grzbiet. w czasie 2.20,72.**
- **W turnieju kwalifikacyjnym do ME koszykarki Polski pokonały w Rzeszowie Danię 113:30 (58:14).**
- Siatkarze Resovii zdobyli tytuł mistrza Polski pokonując wczoraj AZS W-wa 3:0.
- W rewanżowym spotkaniu Haiti zremisowało z piłkarzami Chile 0:0. Piłkarze Australii zwyciężyli w rewanżu jedenastkę Urugwaju 2:0 (0:0). Pierwszy mecz zakończył się remisem 0:0.
- **Szwedzki tenisista B. Borg nie podpisał zawodowego kontraktu i tym samym wraz ze swoim kolegą O. Bengtssonem weźmie udział w daviscupowym pojedynku z Polską.**

Z BOCZNEJ TRYBUNY

Nowi „rycerze wiosny"

Kiedyś, mianem „rycerzy" tej najprzyjemniejszej pory roku nazywano piłkarzy ŁKS. (Oj, były to dobre czasy, były). W tym roku przydomek ten niektóre sportowe kolumny gazet proponują przydzielić dzisiejszemu przeciwnikowi ŁKS — sosnowieckiemu Zagłębiu.

To prawda, że sosnowiczanie idą przez wiosnę od sukcesu do sukcesu. Biją na łeb na szyję rywali — którzy jeszcze niedawno patrzyli na pukarzy znad Brynicy z góry. Muszę przyznać, że imponująca (a i nieco dziwna) jest metamorfoza na plus sosnowieckiej jedenastki.

Nie mogę jednak nadal rozgryźć przebiegu meczu w Rybniku. Znany z nieustępliwości szczególnie na własnym boisku ROW, w meczu środowym z Zagłębiem trzymał się dzielnie. Ale tylko do 83 minuty pojedynku. A potem panowali niepodzielnie na murawie sosnowieccy piłkarze, wygrywając spotkanie aż 2:0. Dziwi mnie ten rezultat chociażby z tego względu, że do ubiegłej środy rybniczanie nie przegrali u siebie ani jednego meczu w rundzie wiosennej. A może ROW stracił w ów środowy wieczór formę?

Wracając jednak do dzisiejszego meczu. Mam nadzieję, że pojedynek „starych" i „nowych" rycerzy nie dostarczy zaskakującej niespodzianki. Tak jak to było w Sosnowcu lub też we Wrocławiu.

Uważam bowiem, że nie są zgodne z prawdą wieści, które doszły znad Odry, głoszące jakoby wysoką porażkę (0:5) ze Stalą piłkarze Śląska chcieli zademonstrować swoją niechęć do dotychczasowego trenera i niektórych działaczy klubu. Jeśli nawet wiadomość ta nie byłaby plotką, to jednak moim skromnym zdaniem sprawę należałoby załatwić wszędzie, nie jednak na zielonej murawie. Bo co temu są wreszcie winni wrocławscy kibice, którzy długo jeszcze po meczu zachodzili po rozum do głowy i zadawali sobie pytanie: jak mogło dojść do tak kompromitującej porażki.

A jednak doszło. Byle tylko na tym kończyły się zaskakujące zwycięstwa i porażki wiosennej rundy piłkarskiej. Choć nie jestem tego zbyt pewien.

Malkontent

DZISIEJSZE IMPREZY

KOLARSTWO: Wyścigi w obwodzie zamkniętym (seniorzy — 100 km, juniorzy — 80 km i młodzicy 55 km), w Brzezinach (zbiórka przy ZWet.), od godz. 9.

JEŹDZIECTWO: Ogólnopolskie zawody konne w Bogusławicach, godz. 14.

LEKKA ATLETYKA: Dzień miotacza i biegacza, stadion Startu, godz. 10.

PIŁKA NOŻNA: I liga **ŁKS — Zagłębie** (Sosnowiec), stadion przy al. Unii 2, godz. 18. klasa okręgowa **Start — Lechia** (Tomaszów), stadion przy ul. Teresy, godz. 16.30.

O puchar Michałowicza. **Rzeszów — Kielce** (godz. 10). **Lublin — Łódź** (godz. 12) w Pabianicach.

PIŁKA SIATKOWA: O wejście do I ligi kobiet **ChKS — Zawisza** (Sulechów), ul. Zakątna 82, godz. 11.

PIŁKA RĘCZNA: o wejście do II ligi kobiet **Anilana — MKS** Praga (W-wa), ul. Sobolowa 2, godz. 12, mężczyzn **Włókniarz** (Pab.) — **Nysa** (Kłodzko), godz. 10. **Concordia** (Piotrków) — **Victoria** (Świebodzice) godz. 10.

TENIS STOŁOWY: I liga **Włókniarz — Karpaty** (Krosno), sala MKT, II liga **Tęcza — Start** (Pab.) ul. Różyckiego 5. **Elta — AZS**, ul. Warecka 41. **Zjednoczeni** (Pab.) — **Polonia** (W-wa), początek wszystkich spotkań o godz. 10.

Wiadomość o tym, że nasz najlepszy napastnik W. Lubański nie będzie mógł uczestniczyć w finałowych meczach naszej jedenastki w czasie czerwcowo-lipcowych mistrzostw świata zmartwiła tysiące sympatyków tej dyscypliny sportu w naszym kraju. Absencja Lubańskiego stanowi ogromną stratę i niki nie ukrywa że osłabi „siłę uderzeniową" polskiej reprezentacji. Zresztą gdyby tylko sam Lubański...

Bolesne kontuzje nie ominęły bramkarza ŁKS — J. Tomaszewskiego, obrońcy krakowskiej Wisły — A. Szymanowskiego, stopera zabrzańskiego Górnika — J. Gorgonia i wielu innych „murowanych" kandydatów do narodowego zespołu. Ostatnio mówi się coraz częściej, że K. Górski powinien ubiegać się o drugą specjalność — ordynatora sanatorium dla kadrowiczów-rekonwalescentów. Ciągle bowiem ktoś z jego wybrańców niedomaga, kuśtykając w gipsowym opatrunku.

Tu i ówdzie padają opinie, że koledzy z boiska nie oszczędzają potencjalnych kadrowiczów, że z zapamiętaniem polują na ich kości i mięśnie. Czyżby więc mimo uszu owych „mysliwych" przeszły zalecenia o oszczędzaniu reprezentantów, którym nie pomogły nawet specjalne ochraniacze jakie zalecał im używać w ligowych spotkaniach K. Górski?

Prawdą jest, że trenerzy, których zarządy klubów z ołówkiem w ręku rozliczają za ligowe punkty, zbyt często uciekają się do praktyki posyłania w bój członków reprezentacji polskiej z nie wyleczonymi kontuzjami. Nie rozdzierajmy jednak szat — powiedział nam ostatnio w czasie rozmowy na temat problemów mnożących się kontuzji na boiskach — trener K. Górski. Wielu kadrowiczów już uporało się ze swoimi dolegliwościami. Powrócili na boisko A. Szymanowski. Stoper krakowskiej Wisły należał w ostatnich dwóch spotkaniach ligowych do najlepszych zawodników na boisku. Lada dzień (prawdopodobnie 1 maja) wystąpi w meczu mistrzowskim J. Gorgoń. Bramkarz ŁKS — J. Tomaszewski zdjął już gips i przez najbliższy tydzień kuruje obolałe kolano w Ciechocinku. A więc sytuacja uległa znacznemu polepszeniu.

Zdaniem K. Górskiego za dużą ilość kontuzji winić trzeba tegoroczny, nietypowy nieco sezon ligowych rozgrywek. Ekstraklasa wystartowała już w styczniu. Ostatnio coraz częściej spotkania mistrzowskie muszą odbywać się dwa razy w tygodniu. Tymczasem piłkarze nie zostali należycie przygotowani do tego zwiększonego wysiłku. Dużego obciążenia zarówno treningami jak i meczami mistrzowskimi nie wytrzymują nie tylko mięśnie, ale również wiązadła, ścięgna i stawy.

Jedno jest tylko wyjście z tej sytuacji — szybkie, wręcz natychmiastowe postawienie na nogi po każdym meczu piłkarzy. Zadanie to spoczywa na barkach klubowych lekarzy i masażystów. Tymczasem w praktyce sprawa wygląda niezbyt różowo. Jeśli zdarzy się bowiem przypadek kontuzji w czasie meczu, poszkodowany piłkarz powinien natychmiast trafić pod opiekę lekarza. Ta sama pomoc udzielona np. po 24 godzinach (a nierzadko i później) okazuje się często daremna.

Na wszystkie kontuzje nie trzeba jednak winić tylko klubowych lekarzy i masażystów. Wiele zależy w tym względzie do samych zawodników, którzy bardzo często unikają wizyt w gabinecie lekarskim lub uciekają z gabinetów odnowy. Nie zawsze też sami piłkarze, w tym i kadrowicze, biorą sobie na serio zalecenia lekarzy i trenerów dotyczące tzw. higienicznego trybu życia. Tymczasem jeden czy dwa wypalone papierosy więcej lub też kieliszek alkoholu powodują, że nawet najstaranniej przeprowadzony zabieg nie przynosi oczekiwanych efektów.

Jedynym i chyba najskuteczniejszym sposobem na to byłoby uciec się do praktyki stosowanej w drużynach zawodowych, gdzie każda tego typu „niedyspozycja" piłkarza, wyrażająca się w słabszej lub mało skutecznej grze na boisku, odbija się na jego finansowych dochodach.

Miejmy jednak nadzieję, że do tego typu drastycznych posunięć nie musimy uciekać się w przypadku naszych kadrowiczów, dla których udział w reprezentacji powinien być w pełni wystarczającym wyróżnieniem.

WIESŁAW WRÓBEL

DŁ

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skrytka nr 89 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 323-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47 sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-03, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60 „Panorama" 307-26 dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68, 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa Książka Ruch". Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indek su 35003.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. f C-4